

POGODA
Dzisiaj słonecznie i ciepło,
temperatura ponad 40 F (4,4
C).
Jutro bez większych zmian.
Wschód słońca o godzinie
7:18 rano, zachód o 4:31 po
południu.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL



KALENDARZYK
Dzisiaj wtorek, 2 stycznia
— Bazylego, Grzegorza.
Jutro środa, 3 stycznia —
Danuty, Genowefy.
Pojutrze czwartek, 4 sty-
cznia — Eugeniusza, Anieli.

No. 1 Rok (Vol.) LXXXIII

CHICAGO, IL, Wtorek, 2 Stycznia (January 2), 1990

Telefon wszystkich biur 286-0141

50¢

W dzisiejszym numerze znajdziecie:

- * Rzeczpospolita z orłem w koronie (str. 3)
- * Noriega bez panamy (str. 2)
- * Kronika harcerska (str. 4)
- * Ogłoszenia organizacyjne (str. 5)
- * W. Giełżyński — Jest, owszem dobrze (str. 3)
- * Zebranie zarządu Fundacji Jana Pawła II (str. 4)
- * W dziale kobiet — Brak apetytu (str. 4)

Lech Wałęsa przeciw egzekucjom

Bukareszt (Reuter) — Laureaci Pokojowej Nagrody Nobla Lech Wałęsa i londyńska grupa obrony praw człowieka Amnesty International zaapelowali do nowego kierownictwa Rumunii o unikanie wydawania wyroków w trybie przyspieszonym i przeprowadzania egzekucji zwolenników obalonego Nicolae Ceausescu.

“Mam nadzieję, że naród rumuński potrafi zbudować w swoim kraju system demokratyczny przez odbudowanie szacunku dla praw człowieka, przywrócenie wolności i umocnienie porządku moralnego w życiu publicznym” — powiedział Wałęsa. (kc)

Rzeczpospolita z orłem w koronie

Na przedświątecznym posiedzeniu polskiego parlamentu w Warszawie podjęta została uchwała, wprowadzająca szereg poprawek do konstytucji.

Decyzją Sejmu, która zaaprobowana została z satysfakcją przez zdecydowaną większość polskiego społeczeństwa, w miejsce dotychczasowej nazwy “Polska Rzeczpospolita Ludowa”, określającej polską państwowość, przywrócono nazwę “Rzeczpospolita Polska”, a godłu państwowemu, którym jest orzeł, przywrócono została korona.

Prezydent Czechosłowacji odwiedza obydwa państwa niemieckie

Pierwsza oficjalna podróż prez. Havela



Vaclav Havel pozdrawia wiwatujące na jego cześć tłumy mieszkańców Pragi podczas jednego z wieców, jaki poprzedzał sesję czechosłowackiego parlamentu, w czasie której posłowie zdecydowali o wyborze głowy państwa. Kilka dni później, w piątek, 29 grudnia, 53-letni pisarz, współzałożyciel słynnej “Karty 77”, Vaclav Havel został zaprzysiężony na stanowisko prezydenta Czechosłowacji.

Berlin Wschodni (Reuter) — Wybrany przed czterema dniami na stanowisko prezydenta Czechosłowacji, znany pisarz i dysydent Vaclav Havel rozpoczyna dzisiaj swą pierwszą oficjalną podróż zagraniczną jako głowa państwa.

We wtorek rano prez. Havel przybył do Berlina Wschodniego. Czechosłowackiego męża stanu witali na lotnisku Schoenefeld Manfred Gerlach — pełniący obowiązki szefa państwa wschodniemieckiego — oraz premier Hans Modrow. Po odbyciu rozmów z najważniejszymi czynnikami państwowymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej prezydent Havel udaje się do Niemiec Zachodnich, gdzie konferował będzie z kanclerzem Helmutem Kohlem oraz przyjęty zostanie przez prezydenta RFN, Richarda von Weizsaeckera.

Vaclavowi Havelowi towarzyszy w podróży minister spraw zagranicznych Jiri Dienstbier. Czechosłowacki szef dyplomacji jest pierwszym od czterdziestu lat niekomunistą kierującym resortem spraw zagranicznych południowego sąsiada, Polski. Tuż przed odlotem do Berlina Wschodniego minister Dienstbier powiedział dziennikarzom iż oczekuje, że Czechosłowacja będzie właściwym czynnikiem sprzyjającym procesowi zjednoczenia Europy. “I tylko w takich kategoriach należy patrzeć na sprawę unifikacji dwóch państw niemieckich” — podkreślił Jiri Dienstbier.

W swoim noworocznym orędziu do narodu czechosłowackiego, prezydent Vaclav Havel oznajmił, że

(Ciąg dalszy na str. 6)

Rumunia a sowieckie problemy żywnościowe

Washington (Reuter) — Jedną z konsekwencji wojny domowej w Rumunii będzie przypuszczalnie natychmiastowe wstrzymanie dostaw żywności z tego kraju dla Związku Sowieckiego, którego obywatele już teraz cierpią na brak wielu podstawowych produktów żywnościowych.

Krótko po przejęciu władzy, Front Ocalenia Narodowego w Rumunii zobowiązał się udostępnić więcej towarów konsumpcyjnych własnym obywatelom, by w ten sposób wynagrodzić im lata dotkliwych niedostatków na rynku.

“Nowy rząd, przynajmniej na razie, wstrzymał eksport żywności, co z kolei może stworzyć znaczne problemy w Związku Sowieckim” — twierdzi Władimir Tismaneanu, rumuński naukowiec po ucieczce ze swej ojczyzny przebywający w USA od 1981 roku.

Do tej pory jednym z największych dostawców mięsa i warzyw dla ZSSR była Rumunia, a brak tych produktów może pogorszyć kryzys żywnościowy na sowieckim rynku.

Zgłodzony przywódca Nicolae Ceausescu postawił sobie za cel całkowitą spłatę zagranicznych długów Rumunii w wysokości \$11 mld. Cel

ten osiągnął dzięki znacznemu zwiększeniu eksportu żywności, w tym także do krajów zachodnich. Ocenia się, że około 60 proc. rumuńskiego mięsa wysyłane było za granicę.

Z kolei Christian Foster, ekonomista specjalizujący się w sprawach sowieckich twierdzi, iż ZSSR importował z Rumunii aż 15 proc. swego zapotrzebowania na świeże i mrożone mięso oraz 10 proc. mięsa przerobionego, drobiu i warzyw.

Jeszcze przed wybuchem rewolucji rumuńskiej przedstawiciele administracji USA wyrażali głębokie zaniepokojenie zaopatrzeniem w żywność w ZSSR i w krajach Europy Wschodniej. Obawy te były uzasadnione zwłaszcza w obliczu nadchodzącej zimy.

Sowiecki rynek żywnościowy znalazł się w stanie chaosu, gdy Moskwa przyznała większą autonomię sowieckim republikom. Sytuację pogorszyły jeszcze strajki.

Foster przyznaje, iż ZSSR w różnych krajach świata rozpoczął poszukiwania możliwości zwiększenia importu artykułów spożywczych. Moskwa pragnie między innymi z USA sprowadzać drób, masło i inne produkty. (ak)

Edward Moskal wśród największych autorytetów narodu polskiego

Rozpoczęła działalność Rada Funduszu Daru Narodowego

(Korespondencja własna z Warszawy)

W sali im. 3 Maja w gmachu Sejmu, odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Funduszu Daru Narodowego, który powołany został przez polski parlament celem zbierania datków na cele ogólnonarodowe. Fundusz wspierać ma również Polaków najbardziej potrzebujących, w których dokonujące się reformy gospodarcze godzą najbardziej.

W panoramie różnych funduszy, fundacji i zbiorów publicznych nie raz powstaje zamieszanie i niepewność co do przeznaczenia składanych datków. Nie brak także różnych zbiorów wśród Polonii, których organizatorzy często nie budzą powszechnego zaufania. Dlatego też zrodził się pomysł utworzenia Rady, która swoim autorytetem ma dać gwarancję, że datki te będą odpowiednio spożytkowane.

Jak powiedział na inauguracyjnym posiedzeniu jeden z głównych animatorów Rady i gorący zwolennik jak najściślejszych więzi pomiędzy Krajem a Polonią, marszałek Senatu, prof. Andrzej Stelmachowski “osoby tworzące Radę Fun-

duszu są największymi autorytetami moralnymi, stanowiącymi gwarancję, że środki, które gromadzi społeczna ofiarność nie pójdą na marne i trafią do rąk tych, do których trafić powinny”.

Przewodniczącym Rady został zatem Prymas Polski, kardynał Józef Glemp, a do członków należą Lech Wałęsa, przewodniczący Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego “Solidarności” Bronisław Gieremek oraz marszałkowie i wice-marszałkowie Sejmu oraz Senatu. W skład Rady wchodzi także najbardziej wiarygodny przedstawiciel emigracji, a wśród nich były prezydent rządu RP na wygnaniu Edward Raczyński, prezes KPA i ZNP Edward Moskal, były dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, Jan Nowak-Jeziorański, działacz Polonii w sowieckim Ka-

zachstanie, Jan Plater-Gajewski. Nie przybyli do Warszawy na posiedzenie jedynie hrabia Raczyński, któremu zdrowie nie pozwala na zagraniczne podróże oraz Jan Nowak, któremu w przejeździe przeszkodziły ważne przyczyny.

Ostał im się jeno sznur

Bukareszt (Reuter, NYT) — Ogromny klan krewnych i powinowatych straconego satrapy rumuńskiego Nicolae Ceausescu, obsadzający co intratniejsze i bardziej prestiżowe pozycje państwowe, dyplomatyczne i partyjne w kraju od momentu aresztowania — a potem procesu i egzekucji — głowy rodziny wraz z żoną, rozpada się jak przysłowiowy domek z kart.

Ich syn, Nicu — szef partii i urzędu bezpieczeństwa Transylwanii — został zatrzymany jako pierwszy. Jego siostra, Zoja Elena, dyrektor bukareszteńskiego Instytutu Matematyki, również znajduje się w areszcie. Nieznane są losy trzeciego z rodzeństwa, Valentina, badacza nuklearnego.

Bracia Nicolae piastowali czołowe pozycje w rządzie. Ilie był generałem armii i wiceministrem obrony, Nicolae Andruta generałem milicji i wiceministrem spraw wewnętrznych, Ion miał na swoich barkach planowanie gospodarcze kra-

ju, Florea był redaktorem naczelnym osławionej gazety partyjnej “Scienceia”, a Marin piastował od 1973 r. funkcję attache handlowego w Austrii.

O ile brak wiadomości o wielkości braci, Marin został znaleziony w czwartek w podziemiu rumuńskiej misji handlowej w Wiedniu, powieszony. Policja austriacka stwierdziła, że śmierć była wynikiem samobójstwa.

Siostra Nicolae, Elena Barbulescu została zatrzymana z ok. 65.000 dol. w gotówce i czekach. Również w czwartek aresztowano jej syna Emila. Mąż Eleny i ojciec Emila, Vasile Barbulescu, był sekretarzem partii d/s rolnictwa.

Żona Ilie Ceausescu została ujęta w rodzinnej wiosce Scornicesti.

Wyliczając członków klanu piastujących wysokie stanowiska w Rumunii, nie sposób pominąć brata straconej wraz z mężem Eleny Ceausescu, George’a Petrescu, szefa związków zawodowych. (kc)

Kardynał Glemp zwrócił się do członków Rady i zaproszonych gości, wśród których był premier Tadeusz Mazowiecki, mówiąc:

“Pragniemy z nadzieją rozpocząć pracę, która ma przynieść narodowi Rzeczypospolitej dźwignącej umysł ku lepszym dniom, rzetelną i efektywną pomoc. Mam nadzieję, że propozycje Rady będą przyjęte przez społeczeństwo w patriotycznym zrozumieniu”.

Zabierając głos premier T. Mazowiecki wyraził wdzięczność tym, którzy przyczynili się do powstania Funduszu Daru Narodowego i zaapelował do Polaków w kraju i za granicą o poparcie tej inicjatywy.

(Ciąg dalszy na str. 3-6j)

Śmiertelny wypadek przy Murze Berlińskim

Berlin (Reuter) — Tysiące mieszkańców Wschodniego i Zachodniego Berlina wspięło się na nowo otwarty Mur Berliński podczas frenetycznych wspólnych obchodów Nowego Roku.

Radosna uroczystość została przerwana tragicznym wypadkiem, gdy rusztowanie zainstalowane po wschodniej stronie dla ekipy telewizyjnej zawało się, zabijając jedną i raniąc 50 osób.

W niedzielę burmistrz Berlina Zachodniego Walter Momper stojąc na Murze podczas transmitowanej przez TV uroczystości stwierdził, że jego zdaniem ten symbol zimnej wojny będzie zburzony.

“Jest to tylko kwestia tygodni — powiedział. — Jeżeli NRD nie zburzy jej, “dzięcioły” rozbiją ją, kawałek po kawałek”. (kc)

Bomba zniszczyła hotel

Ajaccio (CT) — Bardzo silna eksplozja zniszczyła budynek hotelu “U Riposo” znajdujący się w korsykańskiej miejscowości Sagone. Obiekt od końca lata ub. roku był opustoszały i wstawiony na sprzedaż.

Pięć miesięcy temu syn właściciela poseji został zastrzelony przez nieznaną sprawcę. Policja francuska przypuszcza, że wydarzenia mają ze sobą związek i są dziełem zorganizowanego świata przestępczego. (bb)

Studenci chińscy podnoszą głowy

Pekin (CST) — Studenci chińscy — w jednym z pierwszych aktów opozycji wobec rządu od czasu stłumienia ich ruchu w czerwcu — wykrzykali krytyczne uwagi na temat Deng Xiaopinga i jego następcy podczas spotkania z przedstawicielem rządu.

Studenci Uniwersytetu Pekiniego w dwugodzinym spotkaniu z rzecznikiem Rady Państwa Yuan Mu pytali o reakcję Chin na wydarzenia w Rumunii i głośno wyrażali oburzenie, gdy Yuan powiedział, że Chiny nie zбочzą ze swej socjalistycznej drogi.

Fakt zaproszenia studentów na to spotkanie wydaje się mieć bezpośredni związek z wydarzeniami w Rumunii: dyplomaci zagraniczni oraz mieszkańcy Chin stwierdzają, że kierownictwo partyjne musi uporać się z narzucającą się analogią między powstaniem, które obaliło rumuńskiego satrapę Ceausescu, a protestami studentekimi w Pekinie stłumionymi przez wojsko na początku czerwca.

Wydarzenia rumuńskie spowodowały wznowienie oznak sprzeciwu

chińskich studentów. Na uniwersytetach Pekinim i Quinghua pojawiły się w ostatnich dniach nielegalne plakaty komentujące powstanie w Rumunii. Jeden z nich głosił: “Uciecie się od Rumunii”. Inny określał Ceausescu jako “zgnębionego psa”, który mógł próbować uciec do Chin, gdzie kierownictwo uważało go za przyjaciela. Wszystkie plakaty zostały wkrótce po pojawieniu się zdarte przez władze uczelni.

W spotkaniu w Yuanem wzięło udział 300 studentów wydelegowanych przez oficjalne organizacje, a tylko upoważnieni przez uczelnię uczestnicy mieli prawo zadawać pytania. Tym niemniej jeden ze studentów wykrzyknął pytanie, dlaczego były szef partii Zhao Ziang został wyrzucony ze stanowiska po zajęciach czerwcowych i dlaczego on właśnie miał być odpowiedzialny za problemy gospodarcze i polityczne Chin, podczas gdy o polityce ubiegłej dekady decydował przewodniczący Deng Xiaoping.

Yuan nie odpowiedział na to pytanie, ani też na następne, które dotyczyły wewnętrznych przesunięć politycznych w Chinach.

Natomiast zapytany o Rumunię Yuan Mu powiedział — stojąc i bijąc ręką w stół: “Niezależnie od sytuacji reszty świata, Chiny będą zawsze kroczyc drogą socjalizmu, dzierżyć sztandar socjalistyczny i trwać przy kierownictwie Komunistycznej Partii Chin”. (kc)

Prezydent Bush odwiedził rannych żołnierzy

Panama City (Reuter) — Bliscy współpracownicy nowego prezydenta twierdzą, iż Watykan, Stany Zjednoczone oraz Panama już wkrótce zawrą porozumienie na temat losów byłego dyktatora Panamy gen. Manuela Antonio Noriega.

Doradca panamskiego prezydenta Louis Martinez stwierdził, iż “szybkie i burzliwe negocjacje doprowadzą do tego, że Noriega zostanie przekazany w ręce prezydenta Guillauma Endary, który następnie przekaże go Amerykanom.

Noriega przebywa w nuncjaturze watykańskiej w Panama City od wigilii Bożego Narodzenia.

Martinez, jak do tej pory, odmówił podania wszelkich szczegółów prowadzonych negocjacji. Stwierdził jedynie, iż “dni Noriega są policzone.”

“Mój rząd upiera się przy tym, by sprawę losów Noriega rozwiązano niezwykle szybko” — powiedział Martinez.

Tymczasem rzecznik Białego Domu Marlin Fitzwater oświadczył w poniedziałek, iż nie mu nie wiadomo na temat jakichkolwiek porozumień Washingtonu z Watykanem odnośnie losów Noriega. Również przedstawiciele Watykanu odmówili wszelkich komentarzy na temat prowadzonych rozmów.

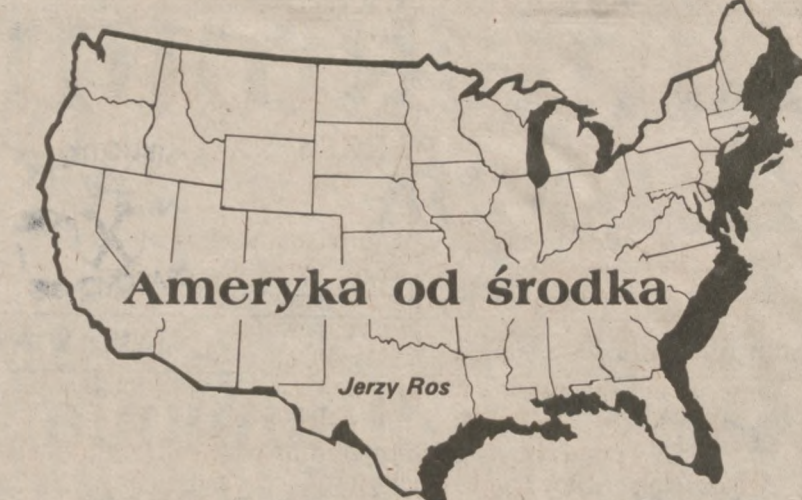
Tymczasem prezydent Stanów Zjednoczonych George Bush w minioną niedzielę odwiedził żołnierzy rannych podczas operacji wojskowej w Panamie. Prezydent wyraził żołnierzom podziękowanie, za to “co dla kraju uczynili.”

Przebywając w San Antonio w Teksasie Bush powiedział rannym żołnierzom, “iż on i cały kraj dumny jest z tego co dla państwa zrobili.”

Z ostatnich komunikatów wynika, iż w wyniku operacji wojskowej w Panamie śmierć poniosło 23 żołnierzy amerykańskich, a 323 innych odniosło obrażenia. (ak)

Rozpoczynamy w dniu dzisiejszym druk wspomnień Stanisława J. Kowalskiego z pobytu na Kołymie, w latach II wojny światowej. Wspomnienia te będą drukowane w odcinkach w kolejnych numerach “Dziennika Związkowego”.

Koniec dekady, grudzień 1989 przyniósł nieoczekiwany finał: operację militarną w Panamie. Moim zdaniem — operacja ta była najbardziej nie na rękę człowiekowi, który wydał rozkaz przeprowadzenia jej. Wrzód dojrzał do przecięcia. Od początku kadencji prezydenta Busha sprawa nabrzmiewała i paprała się i trzeba z nią było coś zrobić. Mimo, że śmierdzące jajko pozostało z poprzedniej kadencji prezydenta Reagana. W administracji od miesięcy toczyły się na ten temat spory: Departament Stanu miał jedną opinię, a Pentagon inną; prezydent słuchał różnych stron, usiłując wyrobić sobie samodzielnie stanowisko w tej sprawie. Oskarżano go o niezdyscyplinowanie, zwłaszcza po puczu płk. Girolidi, gdy 12 tysięcy amerykańskich, doskonale wyćwiczonych żołnierzy stacjonujących w Panamie, ograniczyć się wyłącznie do roli obserwatorów, wówczas kiedy bunt został zdła-



remu ptaki robią w postrzępioną panamę na głowie. Nie wiadomo co gorsze: czy żandarm Ameryki czy impotent bez ikry?!

Noriega to gangster, "narcotraficano" — jak go nazywają Latynosi. Na koncesjach dla kartelu kokainowego zbił prywatny majątek: ok. 200 mln dolarów. ... Jego polityczna karta jest zapaskudzona sto-

ducha dobrej woli między supermocarstwami.

Bronił go również szowonizm łaciński i anty-amerykański. Nawet ci, którzy nie mieli złudzeń co sobą reprezentuje, klepali się w cichości po udach kiedy bezkarnie grał na nosie wielkiemu mocarstwu, o którym przywódca panamskiej opozycji powiedział: "że jest

Noriega bez panamy

wiony, a przywódcy rozstrzelani. Paradoxs polegał na tym, że Amerykanów i tak oskarżano o zainicjowanie wojskowego przewrotu. Tak więc cebuli nie jedli, a z ust im załatywali!

W Kongresie wszystkie gołębie występujące radykalnie przeciwko krokom militarnym w czasie kryzysu irańskiego teraz przyparły sobie szpony i drapieżne dzioby i zamieniły się w jastrzębie, oskarżając prezydenta o brak inicjatywy i zdecydowania i żądając w Panamie opcji militarnej. Naturalnie była to polityka partyjna — i demokraci nieomal oskarżali republikańskiego prezydenta o pacyfizm!

W takich sytuacjach nie ma prawdy obiektywnej i poczyni, które zadowoliliby wszystkich. Są tylko rozwiązania złe i gorsze! Zależnie od punktu politycznego widzenia. I prezydent znalazł się pod naciskiem grup radykalnych z jednej strony i opinii publicznej, która nie lubi krwawych rozwiązań z drugiej strony, bo płaci się za nie życiem i krwią żołnierzy. Od prezydenta jednak oczekuje się równocześnie aby w imię amerykańskiego prestiżu i w obronie amerykańskich interesów pokazał — tam gdzie trzeba — militarny muskuł.

Szale wahały się przez półtora roku i w końcu, kiedy sprawy nabrzmiały, administracji pozostało do wyboru: albo świat i Ameryka Łacińska oskarżają nas o "Yankee Imperialism" albo stwierdzą, że jesteśmy strachem na wróble. któ-

rym demokraci i instytucji demokratycznych, zwłaszcza wyborów. Jego osobowość charakteryzuje to, co powiedział przywódca wojskowego puczu: (który mając Noriegę w rękach ani go nie rozstrzelał, ani nie zdecydował się wydać go Amerykanom) — "Do tego żeby być dowódcą trzeba mieć "ikrę", a tobie jej brak! (I kazał go rozstrzelać bo nie miał skrupułów tamtego).

Nawet jego pobratymcy — przywódcy krajów Ameryki Łacińskiej nie mają żadnych złudzeń na temat tego kim jest, a Fidel Castro jest nim zaambarasowany.

Z punktu widzenia prawa Noriega oskarżony jest o ciągnięcie zysków z handlu narkotykami i formalnie poszukiwany przez sąd na Florydzie. Jest to w gruncie rzeczy postać ze świata przestępczego, chroniona immunitetem stanowiska państwowego, które sobie usurpował. Jako polityk potrafił on jednak zręcznie wykorzystywać sentymenty anty-amerykańskie i apelować do instytucjonalnej w tym rejonie niechęci do Yankeesów. Sytuacja międzynarodowa: odwiłz na osi Waszyngton — Moskwa, dały mu poczucie bezpieczeństwa, gdyż w atmosferze koegzystencji i wyrzeczenia się rozwiązywania konfliktów międzynarodowych drogą siły, liczył na bezkarność, zdając sobie sprawę, że wysadzenie go z siodła siłą jest dla Stanów ambarasujące. I tak dyktator znalazł się pod parasolem międzynarodowego dialogu i

jak pies, który groźnie szczeka, ale nie gryzie!"

Stany Zjednoczone zmuszone swoim statusem do prowadzenia odpowiedzialnej polityki międzynarodowej nie mogły sobie pozwolić na awanturnictwo. Strefa Kanału Panamskiego to jeden z nentralgicznych punktów komunikacyjnych i strategicznych na naszym globie i traktat z Panamą przewidywał, że w 1990 roku administracja kanału przekazana będzie w ręce Panamczyków. Nieobliczalny dyktator trzymający w ręce klucze do kanału to element destabilizacji w tym rejonie. W każdej chwili może on zagrozić blokadą, sparyalizować ruch na tej wąskiej ścieżce morskiej i podyktować warunki z pozycji terroru.

I tak mając na oku szeroko pojęte interesy międzynarodowe i własne, mając na uwadze bezpieczeństwo 50 tys. obywateli amerykańskich pracujących i żyjących w Panamie — biorąc pod uwagę interesy w Ameryce Łacińskiej, czulej na naruszenie jakiegokolwiek atrybutu suwerenności i gotowej solidaryzować się nawet wbrew realiom lokalnym, pamiętając o forum ONZ i Organizacji Krajów Łacińskich nie można było sobie pozwolić na potrząsanie szabelką. I prezydent Bush połykał gorzkie pigułki z Capitolu i ze świata.

Do czasu. Zabójstwo obywatela amerykańskiego jako produkt hecy anty-amerykańskiej i informacji o pogromie szykowanym w dzielnicę zamieszkałą przez Amerykanów — stwarzały "casus belli" — uzasadniając podjęcie radykalnych działań. Na domiar złego — dla siebie — Noriega w ferworze demagogicznym "wypowiedział Stanom wojnę!"

Jeśli Bóg chce kogoś ukarać to mu najpierw rozum odbiera!

W ostatnim okresie Noriega przeżył dwa pucze zorganizowane przez ludzi "z jego kregu zaufania". Przetrzywał amerykańskie sankcje gospodarcze i fiskalne, które odbiły się na panamskiej ekonomii. Zmuszony do odpierania ataków propagandowych i politycznych, osaczony od zewnątrz i od wewnątrz zmuszony został do zagrania karty emocjonalnej: anty-amerykanizmu, pod którym to sztandarem skupiali się rozczarowani i niezadowoleni, widząc w nim ofiarę nagonki. Potrząsanie pięścią w stronę Waszyngtonu stało się rytuałem!

Administracja amerykańska wyczerpała bezkrawe alternatywy; początkowo chciano pozbyć się Noriega po cichu, gwarantując mu bezpieczeństwo. Niechaj opuszcza kraj i korzysta z owoców procedury. Ale on nie miał zamiaru ustępować; kompromis nie był "macho". A poza tym oferta kompromisu dla ludzi jego pokroju jest oznaką słabości przeciwnika. I chyba nie miał też zaufania, że druga strona dotrzyma słowa. On by takiej umowy nie dotrzymał. W ten sposób mogliśmy obserwować klasyczny przy-

padek człowieka na tygrysie, który nie może zatrzymać się, ani zsiąść, bo wierzchowce go konsumuje.

Baronowie kokainowi zlikwidują go z chwilą kiedy przestanie być użyteczny. Bo umarli nie opowiadają zbędnych rzeczy, nie udzielają wywiadów i nie dyktują swoich pamiętników. Nic osobistego. Rutyna. Ci, którym świadczył odpłatne grzeczności to nie byli Trapiści, ani Bonifratrzy.

W ten sposób przedsięwzięty dramat dojrzał w ogniu nieodwracalnych konieczności: Noriega nie mógł sobie pozwolić na emeryturę, jakkolwiek dobrze była zasłużona, a prezydentowi kończyła się koldra tolerancji. A kiedy skończyły się agresywne słowa i połała się pierwsza krew — przyszedł czas na czyny i z sejfów wyjęta została opcja militarna. Amerykańska opinia publiczna domagała się retacji i na Capitolu zapachniało prochem. Biały Dom nie mógł pozwolić

sobie dłużej na wojnę słów i na gałkę oliwną.

I samoloty wystartowały do akcji.

Świat podzielił się na dwa obozy, co było do przewidzenia. Każdy kraj zajął stanowisko zgodne ze swoja racją stanu. Związek Radziecki potępił nawrót do "polityki kanonierek", kierując tę deklarację do krajów Ameryki Łacińskiej — a Wielka Brytania stanowczo poparła decyzję prezydenta. Peru pryncypialnie odwołało swojego ambasadora z Waszyngtonu, zdając sobie sprawę, że kraj udostępniający swoje terytorium baronom kokainowym, sam ma "masło na głowie". Wycofało się również z międzynarodowej konferencji w sprawie walki z narkotykami! Itd. itd.

Najbliższe dni będą widownią zarówno kontynuacji działań militarnych w Panamie jak i zaprowadzenia tam ładu oraz demokratycznego porządku. Politycy anty-noriegowskiej opozycji podnieśli przyłbice. Ale niezależnie od tego czy Noriega zostanie schwytany, czy zasyje się głębiej w jednej z zaprzyjaźnionych ambasad — jego era skończyła się: jest uciekinierem za którym wysłano listy gończe, ofiarowując MILION DOLARÓW — za informacje prowadzące do aresztowania. Jeszcze może być kłopotliwy, jeszcze może mobilizować swoich popleczników do walki partyzanckiej i sabotażu, ale w zasadzie stoi na straconych pozycjach. Protektor handlarzy narkotykami nie jest chętnie widzianym klientem i trudno przedstawić go jako mecenassa amerykańskiej agresji, człowieka ideowego, który nie myślał o sobie, tylko o społeczeństwie panamskim. To trochę tak jak z prostytutką: ci, którzy z nią sypiają, nie kłaniają się jej publicznie, na ulicy!

Epizod panamski przejdzie do historii i ulegnie zapomnieniu. I tylko rodziny tych, którzy padli — żołnierzy i cywilów — płakać będą jeszcze przez długie lata: ich najbliżsi zapłacili najwyższą cenę za stabilizację i za pokój. Jastrzębie z Capitolu nalegające na pokazanie muskułów i oskarżające prezydenta o brak zdecydowania — po fakcie powinni pojąć to, co on pojmował przed decydując: że cenę demonstracji zbrojnej stanowią krew i łzy.

I w taki oto sposób warto przez chwilę zastanowić się nad tym, jak ambicje jednego człowieka — pobawionego skrupułów dyktatora, chcącego za wszelką cenę utrzymać się na pozycjach intratnej władzy — kosztują innych drogo! Dzisiaj w Panamie — a jutro — kto wie gdzie?!

Jerzy Ros

Problemy międzynarodowe nadal nie rozwiązane

Nowy Jork (CST) — Sekretarz generalny ONZ podczas wygłoszonego z okazji kończącego się roku przemówienia określił minione 12 miesięcy jako rok "epokowy o znaczeniu historycznym", który jednak mimo zakończenia zimnej wojny nie doprowadził do likwidacji zbrojnych konfliktów regionalnych mających jeszcze miejsce w wielu częściach świata.

Javier Perez de Cuellar stwierdził, iż wydarzenia ostatnich miesięcy potwierdzają dynamizm, jaki aspiracje poszczególnych narodów nadają sprawom międzynarodowym. "Mimo ciągle istniejących niepewności i ostatnich aktów gwałtu rok 1989 można nazwać epokowym o głębokim znaczeniu historycznym" — oświadczył w swym przemówieniu sekretarz generalny ONZ.

Mówiąc o zmianach zachodzących w Związku Sowieckim i krajach Europy Wschodniej Perez de Cuellar przyznał, iż nie ulega wątpliwości, że wydarzenia te odmroziły stare animozje istniejące w świecie od wielu dziesięcioleci.

Sekretarz generalny ONZ dodał, iż nowe możliwości współpracy międzynarodowej nadal "nie mogą wyjść z cienia", gdyż nie rozwiązano jeszcze wielu problemów nie mających ścisłego związku z zimną wojną, jak konflikty regionalne, upadek ekonomiczny niektórych regionów czy kwestia realizacji praw człowieka.

"Nadal panują nierówności ekonomiczne, a nędza jest udziałem większości ludzi na świecie" — oświadczył Cuellar. "W wielu częściach świata prawa człowieka ciągle nie są realizowane, a środowisku

naturalnemu grozi nieodwracalne zniszczenie".

Dodał też, iż najważniejsze problemy międzynarodowe nie zostały w mijającym roku rozwiązane nawet w najmniejszym stopniu. (ak)

NRD odpolitycznia siły zbrojne

Berlin Wsch. (Reuter) — NRD podała do wiadomości zmiany przeprowadzone na wysokich stanowiskach w siłach zbrojnych. Usunięci ze stanowisk zostali wyżsi oficerowie powiązani z byłym liderem Erichem Honeckerem.

Komunikat ministerstwa obrony stwierdza, że gen. Fritz Streletz, szef sztabu sił zbrojnych i wiceminister obrony, został zastąpiony przez 55-letniego gen. Manfreda Graetza.

Miejsce głównodowodzącego armii, gen. Horsta Stechbartha, objął 59-letni gen. Horst Skerra.

Gen. Horst Bruenner, szef wydziału politycznego armii przeszedł na emeryturę, a jego stanowisko wraz z całym wydziałem odpowiedzialnym za indoktrynację polityczną zostało zlikwidowane.

Streletz, Stechbarth i Bruenner byli członkami komitetu centralnego partii.

Nowy minister obrony adm. Theodor Hoffmann zapowiedział uprzednio oddzielenie armii i partii w ramach procesu demokratyzacji Niemiec Wschodnich. (kc)

SPECJALISTYCZNE CENTRUM LEKARSKIE DLA KOBIET

AMERICAN WOMENS MEDICAL CENTER

Doświadczony Specjalista
GINEKOLOG
Oraz Asystentki
Mówią po polsku

■ Zabiegi ginekologiczne
■ Próby Ciążowe
■ Troskliwa opieka

2744 N. WESTERN AVE., CHICAGO
772-7726

2474 Dempster Des Plaines
Od poniedziałku do soboty
8 rano-5 po południu

"Dziennik Związkowy"
kosztuje mniej
niż szklanka piwa!

DENTYSTA

BEZBOLESNE LECZENIE NISKIE CENY

17 lat doświadczenia. Nowoczesny gabinet, kompletne leczenie i uzupełnianie brakującego uzębienia. Spłaty w ratach. Ubezpieczeni mile widziani. 9 rano — 10 wieczorem. 6 dni w tygodniu.

DR. WANDA ROGALSKA
4417 N. Central Ave.
282-4020

BRISTOL DELICATESSEN & LIQUORS

Nocne polskie sklepy — w których w nocy za 5 druga możesz kupić do zjedzenia i do picia dosłownie WSZYSTKO — wszelkiego rodzaju wędliny własnego wyrobu oraz trunki z całego świata.

3086 N. MILWAUKEE AVE. (obok Polameru — na Jackowie) **545-7072**

OTWARTY OD 8:00 RANO DO 2:00 W NOCY

5205 W. BELMONT AVE. (obok Cardinal Club) **545-6097**

OTWARTY OD 8:00 RANO DO 11:00 W NOCY.

Podręczny Zestaw Biblioteczki Webstera

Słownik—Słownik Ortograficzny—Słownik Synonimów i Antonimów—Zasady Gramatyki—Informator

• **DICTIONARY**—40,000 entries defined clearly, tables of square roots, weights and measures;

• **SPELLING DICTIONARY**—40,000 words correctly spelled for quick and easy reference;

• **THESAURUS**—Over 57,000 synonyms and antonyms, in an easy dictionary sequence;

• **THE GRAMMAR GUIDE**—A quick handy easy-to-use reference guide to grammar, correct usage and punctuation;

• **THE FINGERTIP FACTFINDER**—Excellent for office, home and personal use. Covers topics of letter writing, forms of address and abbreviations.

CENA \$15.00 plus \$1.50 (koszt przesyłki)

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
6100 N. Cicero Ave.
Chicago, IL 60646

Zamawiam.....zestawów The New Webster's Deluxe Desk Reference Library po \$16.50 za zestaw.

Załączam czek lub Money Order na sumę

Imię i Nazwisko

Adres

Miasto Stan Kod Pocztowy

Za zaliczeniem pocztowym (C.O.D.) książek nie wysyłamy

Polskie Programy Ze Stacji WPNA Podziałka 1490 AM

Od poniedziałku do piątku:
(w nocy):
12:00 — 2:00 — "Trzecia Zmiana" z M. Cybulskim i P. Raczkiwiczem
2:00 — 3:00 — "Nocny Pan" z J. Obręckim
(od popołudnia)
3:00 — 4:00 — Chet Guliński Polka Show
4:00 — 5:00 — Słowo i Pieśń (Zofia Boris)
5:00 — 6:30 — Otwarty mikrofon (Lucja Śliwa)
6:30 — 8:00 — Studio "D" (J. Choledecki)
8:00 — 9:00 — Tygodniowy Przegląd Gospodarczy — Tomasz Adamski i Jan Fijor (pon.)
8:00 — 9:00 — Turystyczne Vademecum Helena Wantuch (środa)
8:00 — 9:00 — "Pół żartem, pół serio" W. Sawa (czw.)
9:00 — 11:00 — "Program na serio"
11:00 — 11:30 — "W tanecznym rytmie przez Chicago" (K. Sarnecki)
11:30 — 12:00 — "Trzecia Zmiana"

W soboty:
(w nocy)
12:00 — 2:00 — "Trzecia zmiana" z M. Cybulskim i P. Raczkiwiczem
2:00 — 5:00 — "Nocny Pan" (J. Obręcki)
(po południu)
1:00 — 2:00 — Eddie Błażonczyk Polka Show
2:00 — 2:30 — Emilie's Sunshine Polka Show
2:30 — 3:00 — Lucy's Sunshine Polka Show
(wieczorem)
10:00 — 12:00 — Tygodniowy Przegląd Muzyczny

W niedziele:
(w nocy)
12:00 — 1:00 — "Przy sobocie po robocie (J. Obręcki)
1:00 — 3:00 — "The best of Trzecia Zmiana"

(od rana)
8:00 — 8:30 — "O polskim dziedzictwie" (Chris Guliński)
8:30 — 12:00 — Chet Guliński Polka Show
12:00 — 1:00 — Eddie Błażonczyk Polka Show
1:00 — 1:30 — Program Ojców Salwatorianów
1:30 — 2:30 — Program Związku Podhalan (J. Bafia i A. Gedke)
2:30 — 3:00 — Kulturalny Magazyn Radiowy (W. Wierzewski)
3:00 — 4:00 — "Polska Panorama" (S. Łobodziński)
4:00 — 4:30 — "Czerwone maki" (Ref-Ren — Feliks Konarski)
4:30 — 5:00 — "Godzina różniana Ojca Justyna"

BIURA ADWOKACKIE KUTA AND KASH
Frank J. Kuta & James J. Kash
5132 Archer
(N.W. Corner Archer & S. Kildare)
Kupno i sprzedaż nieruchomości
• Testamenty
• Uszkodzenia cielesne
• Obrażenia cielesne przy pracy
• Sprawy w biznesach korporacyjnych

Tel.: 284-1414
MÓWIMY PO POLSKU

ALBANY Medical-Surgical Center

SPECJALISTYCZNA OPIEKA ZDROWOTNA DLA KOBIET ORAZ ZABIEGI GINEKOLOGICZNE

• Badania Krwi i Mocz u Cięż
• Porady Ciążowe
• Lokalne Znieczulenie i Narkoza
• Zabiegi Ginekologiczne

Koszty Zabiegów i Badań Pokrywane Przez Ubezpieczenia
MÓWIMY PO POLSKU

725-0200
5086 N. ELSTON
Od Poniedziałku do Soboty:
8 Rano-4 Po Pol.

Dziennik Związkowy

(USPS 163-400)



Published Daily except Saturdays, Sundays and Holidays by
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
6100 North Cicero Ave., Chicago, IL 60646
Second Class Postage Paid at Chicago, Illinois
and Additional Mailing Post Offices
POSTMASTER: Send address changes to
DIENNIK ZWIĄZKOWY (ZGODA)



EDWARD J. MOSKAL—Prezes

WOJCIECH BIAŁASIEWICZ, Redaktor Naczelny

ANTONI SZPLIT, Zarządca

ELŻBIETA GLINKA, Zastępca redaktora naczelnego, EWA BIEREZIN, BOGDAN BIERNAT, KRYSZYNA CYGIELSKA,
ANNA DRECHSLER, Z. ANDRZEJ KAZIMIERCZAK, ALICJA OTAP i ELŻBIETA WIŚNICKA—Korektor

Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy publikowania płatnych ogłoszeń i nadesłanych tekstów.

WARUNKI PRENUMERATY

| WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ | | | | DO INNYCH KRAJÓW: | | | |
|--|---------|-------------------|---------|---|---------|-------------------|---------|
| W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE | | Tylko | | Codzienne | | Tylko | |
| i Weekendowe | | Weekendowe Wydane | | i Weekendowe | | Weekendowe Wydane | |
| Rocznie (1 yr.) | \$52.00 | Rocznie (1 yr.) | \$26.00 | Rocznie (1 yr.) | \$75.00 | Rocznie (1 yr.) | \$38.00 |
| Półrocz. (6 mos.) | 32.00 | Półrocz. (6 mos.) | 17.00 | Półrocznie | | Półrocznie | |
| Kwartał. (3 mos.) | 22.00 | Kwartał. (3 mos.) | 12.00 | (6 mos.) | 50.00 | (6 mos.) | 21.00 |
| W Kioskach (Newsstands)—Pojedynczy | | | | W Kioskach (Newsstands)—Pojedynczy | | | |
| Numer Codzienny (Single Daily Copy)..... 50¢ | | | | Numer Weekendowy (Single Weekend Copy)..... 75¢ | | | |

Rzeczpospolita z orłem w koronie

W ostatnich dniach przed zakończeniem staro roku, obradujący w Warszawie polski parlament wprowadził szereg poprawek do konstytucji. Zabieg ten, oczekiwany przez społeczeństwo polskie i przyjęty przez nie z aprobatą, posiada istotne znaczenie nie tylko w sferze moralnej, lecz również niesie z sobą określone skutki formalno-prawne. Na mapę Europy, w miejsce dotychczasowej Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej powróciła Rzeczpospolita Polska.

Kiedy we wrześniu 1939 roku legła w gruzach II Rzeczpospolita, wskrzeszona wysiłkiem społeczeństwa polskiego w 1918 roku po ponad 120 latach niewoli, trud oraz obowiązek reprezentowania narodowych władz państwowych i polskiej państwowości, okupowanej przez hitlerowskich i sowieckich najeźdźców, przeniesiony został na emigrację, do Francji, a następnie do Wielkiej Brytanii.

Po zakończeniu II wojny światowej wyłoniła się z wojennej pożogi Polska Rzeczpospolita Ludowa, a kształt nowej państwowości nadali komuniści działający pod patronatem sowieckim. Przez blisko półwiecze PRL, zwłaszcza w pierwszej dekadzie swojego istnienia, w sposób zdecydowany odciała się od tradycji i dokonań Rzeczpospolitej Polskiej formułując dla narodu nową hierarchię wartości. Warto dodać, że nigdy przez naród polski, nie mówiąc już o emigracyjnych kręgach, w pełni nie zaakceptowana, której wszelkie braki jaskrawo obnażone zostały nie tylko w głębokim kryzysie gospodarczym, a jakim znalazła się Polska, ale również w procesach społeczno-politycznych jakie miały miejsce od chwili powołania do życia "Solidarności" po dzień dzisiejszy.

I chyba można powiedzieć, że dziejowej sprawiedliwości staje się zadość, bowiem narodowi polskiemu przywrócona została, decyzją Sejmu, Rzeczpospolita Polska, a narodowemu godtu — korona. Ale i w tej jakże ważnej i prehistorycznej dla społeczeństwa polskiego sprawie mamy do czynienia wcale nie z zupełnie jednoznaczna opinia. Otóż, odzywają się głosy, że przeskok od Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej do Rzeczpospolitej Polskiej oraz od piastowskiego orła, będącego symbolem ludowej wła-

dzy, do orła w koronie, mającego reprezentować nową, demokratyczną i niepodległą państwowość polską, dokonał się za szybko. Zbyt szybko, aby można w metamorfozę tego rodzaju uwierzyć, bowiem przecież Polska nie jest nadal w ścisłym tego słowa znaczeniu, niepodległa oraz w pełni demokratyczna.

Wkroczyła wprawdzie na drogę wiodącą w prostej linii do niezawisłości i demokracji, w rozumieniu demokracji zachodniej charakteryzującej się wolną grą sił politycznych i gospodarką wolnorynkową, ale jest to długa droga i nie usiana różami. Innymi słowy, dopóki w Polsce nie odbędą się całkowicie wolne oraz demokratyczne wybory, dopóty trudno mówić o niepodległej Polsce, a wobec tego czy nie lepiej byłoby, z przemianowaniem nazwy państwa i zmianą w godle narodowym, poczekać do tego właśnie momentu. Aby stał się ukoronowaniem nie tylko orła, ale całego procesu przemian społeczno-politycznych i społeczno-ekonomicznych państwa polskiego.

Odnotowujemy powyższą opinię, co przecież i tak nie zmienia postaci rzeczy, że decyzją polskich władz parlamentarnych przywrócona została Rzeczpospolita Polska, a na sztafardach i proporcach narodowych, a także w całej symbolice związanej z polską państwowością, pojawi się ponownie orzeł w koronie.

I wszystko wskazuje na to, że na przełomie 1989 i 1990 roku proklamowana została wobec świata III Rzeczpospolita Polska. Po okresie, wcale przecież nie epizodycznego, istnienia Polskiej Rzeczyposposolitej Ludowej. Tej Polski Ludowej, która w sposób brutalny odciała się od narodowej historii akceptując w niej tylko te elementy, które wiązały się z proletariacką i internacjonalistyczną, a w gruncie rzeczy z komunistyczną, przeszłością.

Ale przecież w prawie półwiecze PRL nie wszystko było totalnie złe i chyba można na to liczyć, że nowa Rzeczpospolita nie odpłaci się byłej PRL pięknym za nadobne i że odrzucając negatywne elementy, zachowa pamięć, a może nawet kontynuację tych, które w odczuciu narodu na to zasługują.

(wb)

INNI PISZĄ:

Jest, owszem, dobrze

Frustraci polityczni, z klasykiem — Rakowskim na czele lubili zwać wszystko na zły polski charakter narodowy: brak dyscypliny, anarchizm, indywidualizm, nieróbstwo, nieodpowiedzialność, przewrażliwienie, egoizm, krytykanctwo i białoganiarstwo, źródła tych wszystkich wad dopatrując się w nieposzanowaniu państwa, co z kolei miały wynikać z etosu szlachetczyzny, "Liberum veto" i tradycji powstańczych.

A tymczasem Polacy okazują zdumiewającą odpowiedzialność, powściągliwość i zdolność adaptacyjną. Kobieciny płaczą, ale ci chutko, mężczyźni klną i psioczą; ale wciąż jeszcze trochę bardziej na Czerwonego niż na Solidarności. I uczą się nowych zachowań. Chlemba czerstwy można odświeżyć w piekarniku, sera kupić trzy plasterki, dzieci poić nie mlekiem lecz lémoniadą (co dzieci nawet wolą), a poledwicy za 27,000 zł można wcale nie kupić, niech sobie zielenieje. Spełnia się program dyspozycyjnych dietetyków, którzy od lat zalecali twarożek zamiast szkodliwej szynki. Osiągnęli nawet więcej niż głosili, bo kogo jeszcze stać na twarożek? Przestała nad nami wisieć zmara cholesterolu i otyłości prowadzącej do zawałów, mniej nam grozi mar-

skość wątroby od alkoholu i rak od papierosów. Można się też obyć bez przedszkoli i wczasów; z refluenu przedwojennego szlageru "Potem kino, kawiarnia i spacer..." — dostępny jest tylko punkt ostatni, najzdrowszy.

Będziemy pracować na dwóch, a nawet na trzech etatach, jak bracia — Węgrzy, którzy nie mają już sił na nocne igraszki i osiągnęli ujemny przyrost naturalny. I dobrze. Nas jest za dużo, mnożymy się jak króliki, ale to się skończy; ci w wieku rozplodowym wyjada, emeryci szybciej odejdą w zaświaty, a rachityczna młodzież (odsiew rekrutów już ogromny, bez interwencji WiP) straci legendarną polską jurność, bo przeszła na dietę niskobiałkową.

Neoliberalowie mogą być dumni eksperyment się sprawdza wyśmienicie. "Nieobliczalna ręka" rozdziela naród na bogatych — czyli pożytecznych i na biednych, którzy sami sobie są winni, że nie zostali krezusami. Może to tylko neoliberalom nie wyszło, że produkcja zamiast rosnąć — spada, nie słuchając teorii. To jednak sprawa drugorzędna; wszak do zrównoważenia rynku" — celu zasadniczego — można dojść tak samo dobrze od strony podażowej (zwiększenie do-

staw), jak i od strony popytowej (podnoszenie cen).

Z punktu widzenia doktryny obie drogi są równie skuteczne; tej drugiej, co prawda, ludzie nie lubią, ale o skutki społeczne niech się martwią politycy, niech Kuroń ludzi zagada. Kościół wesprze moralnie, a Solidarność zajmie się zakupami dla niedarzy.

Ni i jakoś się kręci, lepiej niż można było oczekiwać. Nie ma wielkich strajków ani marszów głodowych. Nawet widmo "nawisu inflacyjnego" rozprasza się samoczynnie, albowiem przy hiperinflacji żadne indeksacje (których ani w żąb nie rozumiem) oraz rewolaryzacje wkładów oszczędnościowych nie zapobiegą kurczeniu się siły nabywczej zasobów pieniężnych, które ludność trzyma w PKO, a tym bardziej — w poficozse. Mój milion na koncie niewątpliwie spędzi na rok do dwóch milionów, za które będę mógł kupić pięć razy mniej niż obecnie, jeśli będzie cokolwiek do kupienia.

Aliści, mimo malkontenctwa, które na pozór bucha ze mnie porami, jestem radośnie podniecony, bo ekipa premiera Mazowieckiego rzeczywiście raz — dwa rozwala fatalny system, który na złość Polakom budowano od 45 lat (nie bez mojej ce-



PREZES RADY MINISTRÓW

Szanowny Panie,

Z przyjemnością przyjąłem wiadomość, iż na dorocznym posiedzeniu Kongresu Polonii Amerykańskiej w dniu 17.XI.1989 r. dyrektorzy jednogłośnie zatwierdzili "Program Kongresu Polonii Amerykańskiej w sprawie finansowania obligacji dla Polski." Co więcej, ogłoszenie przez Pana 18 listopada, iż otrzymał Pan zapewnienie dwóch inwestorów amerykańskich co do nabycia przez nich obligacji o wartości \$35 mln, które to obligacje mają zostać wyemitowane i sprzedane amerykańskim inwestorom instytucjonalnym jako "obligacje lokowane prywatnie," świadczy o możliwości powodzenia programu obligacji.

Wasz program obligacji popieramy od chwili gdy został on przedstawiony w czasie pobytu Waszej delegacji w połowie października. Respektujemy rolę, jaką Kongres Polonii Amerykańskiej odgrywa dla powodzenia programu obligacji. Program ten, który od strony prawnej wspomaga ją działania firmy prawniczej Miller Canfield Paddock and Stone będzie dla Polski ogromną pomocą na drodze ku gospodarce wolnorynkowej.

Kongres Polonii Amerykańskiej łączy z Polską wyjątkowe i szczególne partnerstwo. Przez ponad 45 lat Kongres Polonii Amerykańskiej stanowił w Ameryce głos na rzecz wolnej i niepodległej Polski. Teraz istnieje potrzeba zagwarantowania tych z takim trudem wywalczonych swobód skuteczną przemianą gospodarki. Wierzymy w Wasze obecne wysiłki i w związku z tym aprobujemy proponowany przez Was program obligacji, centralną rolę Kongresu Polonii Amerykańskiej w jego pomyślnym przeprowadzeniu.

Liczę na współpracę z Kongresem Polonii Amerykańskiej, również w zadaniach, mających zasadnicze znaczenie dla realizacji ustawy, podpisanej w tym tygodniu przez prezydenta Busha. Doświadczenie i organizacja Kongresu Polonii Amerykańskiej mają kluczowe znaczenie dla dalszego umacniania reform demokratycznych i gospodarczych w Polsce.

Warszawa, dnia 23 grudnia 1989 r.

Pan Edward Moskal
Prezydent
Kongresu Polonii Amerykańskiej
Chicago

[Podpis]

Edward Moskal wśród największych autorytetów narodu polskiego

Rozpoczęła działalność Rada Funduszu Daru Narodowego

(Korespondencja własna w Warszawie)

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Rada wystosowała apel do Polaków w kraju i na emigracji w którym m.in. czytamy:

"Rodacy! Wszyscy musimy pomóc Ojczyźnie, solidarnie wesprzyjmy Funduszu Daru Narodowego. Niech każdy ma swój udział w naprawie Rzeczypospolitej. Naród nasz zawsze miał świadomość, że Ojczyzna jest wielkim obowiązkiem. Państwo stało się teraz dobrem całego narodu, więc to Polacy w kraju i za granicą. Przyszłość Rzeczypospolitej zależy od narodowej ofiarności, od służby ludziom i krajowi, od polskiego odruchu serca".

Zapytany o najbliższe plany Funduszu prezes Edward Moskal, powiedział polskiej telewizji: "Chodzi teraz o to, aby wszystko jak najszybciej i jak najlepiej zorganizować. Ameryka, Polonia w Ameryce zawsze była hojna i uważam, że i tym razem waleń przyczyni się do tej inicjatywy".

Czytelnicy "Dziennika Związkowego" mogą swe datki pieniężne kierować za pośrednictwem banków amerykańskich lub agencji PKO, na następujące konto: Narodowy Bank Polski Oddział walutowo-dewizowy w Warszawie, nr. 1111-601555-150-787.

Inauguracyjne posiedzenie Rady

odbyło się w wyjątkowym okresie, kiedy Polska oficjalnie przestała być krajem komunistycznym, bowiem w przeddzień uchwalone zostały przez Sejm poprawki do konstytucji znoszące nazwę "Polska Rzeczpospolita Ludowa" i przywracające "Rzeczpospolita Polska" oraz określające ją jako "demokratyczne państwo prawne". Z konstytucji powyrzucano wszelką marksistowską retorykę o przewodniej roli partii, władzy ludu pracującego oraz różne preferencje przyznane poprzednio władzy państwowej. Przywrócono także, jako godło państwa, orła w koronie.

Robert Strybel

Niespokojny koniec roku w ZSSR

Moskwa (Reuter, CT) — W piątek masowe demonstracje w azerbejdzańskim 20-tysięcznym mieście Dżalilabad zmusiły lokalne władze partyjne i administracyjne do ucieczki po zastrzeleniu przez siły bezpieczeństwa nastolatka i zranieniu 150 osób podczas marszu protestacyjnego.

"Władza jest w rękach narodu. Partia, milicja i lokalne władze nie mają nic do powiedzenia" — stwierdził dziennikarz Nazim Radżimow w Baku.

W piątek rano policja otworzyła ogień w kierunku tysięcy demonstrantów w Dżalilabadzie, domagających się ograniczenia władzy miejscowej hierarchii partyjnej.

Thum obezwładnił milicjantów, zmuszając ich do porzucenia broni i ucieczki, a następnie opanował siedzibę miejscowego wydziału spraw wewnętrznych.

Władze administracyjne i partyjne również uciekły z miasta, położonego w pobliżu granicy irańskiej.

Radio w Baku potępiło za zajścia "przeciwników pierestrojki", a TASS "ekstremistów".

W Swierdłowsku, w piątek wybuchły zamieszki nazwane przez Komsomolską Prawdę "alkoholową rewoltą", a będące wyrazem protestu przeciwko największym od dziesięcioleci brakom w zaopatrzeniu w żywność i inne podstawo-

we artykuły w przededniu obchodów Nowego Roku.

Demonstranci zablokowali ruch na głównej ulicy Swierdłowska żądając ustąpienia miejscowych władz i przeprowadzenia reform politycznych.

Komsomolska Prawda przedstawiła zajścia jako protest przeciwko brakom wódki w sklepach i nazwała je "alkoholową rewoltą".

Gazeta twierdzi, że protesty zaczęły się, gdy sklepy wyczerpały zapasy wódki i odmówiły realizacji kartek na alkohol, a czarnorynkowe ceny podskoczyły do wysokości pięciokrotnie przewyższających ceny detaliczne. (kc)

gogii, która skądinąd nie byłaby nieprawdziwa. Jestem pewien, że Miodowicz do skoku się szykuje; już nie jest członkiem Biura Politycznego, jutro odda legitymację partyjną, a pojutrze z pielgrzymką robotniczą uda się do Częstochowy, kornie błagając o przebaczenie grzechów marksizmu-leninizmu.

Czy wtedy Wałęsie uda się wejść na wyższą sztaplarkę i zawałać donośniej: "Pocierp jeszcze trochę, mój ludu, a reforma cię zbawi, być może"? Ja wierzę w Wałęsę, ale taki numer nawet jemu może nie wyjść, bo łódzkie przadki odkrykną: "Nakarm nasze dzieci, Lechu!" Już tak krzyczeli.

Nie można też wykluczyć, że obecną małą koalicję zastąpi Wielka Koalicja. Malutkie sojuszniki pójda w kąt, a władzę uchwycą siły realne (choć nieco już sparciałe) to znaczy Solidarność pospołu z PZPR. Ściśle, uczynią to reformatorzy oby tych sił, za których Adam Michnik uważa Jaruzelskiego (znacznego demokratę) oraz Rakowskiego (wypóbowanego przyjaciela Solidarności). Taki wariant jest bardzo prawdopodobny. Byłby to rząd zdecydowany i niewątpliwie bardzo skuteczny w dziedzinie "ludu i porządku". A może nawet umiałby zamrozić ceny i płace, jak w lipcu, ku westchnieniu ulgi mas pracujących. Nie każdy ma zdolność prognozowania, myślenia dalej niż na miesiąc do przodu — i nie każdy

pojmuje, iż niezawodnym efektem takiego obrotu spraw byłoby końciuszkowskie "Finis Poloniae".

Ale ja jestem, mimo wszystko, niepoprawnym optymistą myślę, że "plan Balcerowicza" (jeśli przyjąć, że takowy istnieje) powiedzie się. Zdemonopolizujemy się, repywatyzujemy i urynkowimy się mocimundzieju, jak należy; powróci Złoty Wiek, ze świtą i rodziną, a arystokratyczną elitą pieniądza (córnka ordynata Stokłosy poślubi, powiedzmy, latorośl rodu Machalskich, skoligaconą z podlaskimi Wilczkami), z liczną szlachtą bazarową oraz tłumami pańszczyźnianego chłopstwa i peryferyjnych "ludzi luźnych".

W ten sposób bezszelestnie stoczymy się ostatecznie do Trzeciego Świata, który od wielu lat darzę nieklamana sympatią. Ja optuję właśnie za tym, bo lubię ryż; miłczka ryżu dziennie — i człowiek czuje się lepszy, uduchowiony. A radość życia będziemy czerpać z ogładania pałaców o złotych bramach, które postawią sobie właściciele kantorów wymiany i ich konkubiny z bazaru Różycykiego.

Trzeba się jednak będzie przemieścić wreszcie na Madagaskar, gdzie jest ciepło, więc zbędne są kopalnie, pożerające bilionowe dotacje oraz deficytowe elektrownie.

Wojciech Giełtyński
"Przegląd
Wiadomości Agencyjnych".



DZIAŁ KOBIEC



Brak apetytu

Trudno znaleźć dziecko odpowiadające marzeniom rodziców, dziecko, które by jadło, szybko rosło, znakomicie się uczyło, nie chorowało i było zawsze uległe i posłuszne.

I choć na świecie jest tyle dzieci, niewiele matek zaznaje tego szczęścia. Kłopoty zatkroszanych matek są różnorodne. Obejmują wszystkie dziedziny życia. Jednak najaktywniej i najjaśniej objawiają się w dziedzinie żywienia. Wyszczególniając, że matka zauważy, iż różniak jej dziecka jest cięższy i grubszy, z reguły wpada w rozpacz i prowadzi dziecko do lekarza, żeby dał "coś na apetyt", bo dziecko jest "mizerne" i "niedożywione".

A przecież powszechnie wiadomo, że dzieci nie rozwijają się jednakowo, że mają różne tempo wzrostu, że każde z nich ma nie tylko różny poziom umysłowy, lecz i różny poziom siły fizycznej, sprawności serca, płuc i żołądka. Wiadomo również, że najzdrowsze i najbardziej prawidłowo rozwijające się dziecko może być chude, ponieważ jest to jego osobista cecha i chętniej jada mięso, warzywa i owoce niż wysokokaloryczna desery.

W niektórych przypadkach już na podstawie samego oglądania ocenić możemy, czy dziecko jest "mizerne" czy też prawidłowo rozwinięte. Dla dokładniejszej oceny należy dziecko zmierzyć i zważyć. Trzeba przy tym pamiętać, że nieznaczne średnie wartości w tabelach wzrostu i wagi okazują się "za słabe" dla określonego wieku, ponieważ nie są w stanie uwzględnić szerokiej gamy wartości prawidłowych. Z zasady większemu wzrostowi odpowiada większa waga ciała.

Wysmukłe dzieci wykazują z reguły pewien niedobór wagi. W pojęciu medycznym "niedożywione" dziecko z niedoborem wymiarów ciała ma poważne odchylenie wzrostu i wagi od wartości zawartych w tabelach: rysy ma zaostre, pomarszczoną skórę, zwiastującą w luźnych fałdach, szczególnie na kończynach, brzuch przeważnie łódkowato zapadnięty, kości i stawy wystające; jest smutne i nieraz bardzo trudne.

Czasami trzeba wiele wysiłku otoczenia, aby je ożywić i zainteresować zabawką, wycinanką, książką. Uwaga takiego dziecka szybko wyczerpuje się, aktywność ruchowa ograniczona jest do minimum. Dziecko takie jest jakby stale skrepowane, pozbawione całkowicie miłej, swobodnej bezpośredniości dziecka zdrowego.

Dlatego jeśli dziecko, posiadane przez najbliższych o brak łaknienia, nie przejawia zupełnie wymienionych cech, powstają wątpliwości, czy w istocie nie ma tu jakiegoś nieporozumienia i czy rzeczywiście dziecko wymaga specjalnej troski rodziców i lekarza.

Bardzo często brak łaknienia jest pozorny. Dotyczy to zwłaszcza dzieci karmionych między posiłkami, zasiadających do wspólnych posiłków, gdy już są syte. Zwykle dziećmi te w przerwach między posiłkami z upodobaniem konsumują ulubione słodycze. Produkty te hamują wydzielanie soku żołądkowego i osłabiają łaknienie. Łaknienie zmniejsza się również pod wpływem różnych stanów emocjonalnych. W godzinach przyjmowania pokarmów nie wolno karać dzieci. Posiłki powinny być świeże, urozmaicone, estetycznie podane. Porcja żywienia powinna być tej wielkości, by dziecko mogło ją spożyć bez trudu, ewentualnie by poprosiło o dodatkę.

Nadmierne zmęczenie psychiczne i fizyczne, np. wyczerpująca praca w szkole, zbyt wiele ruchu na powietrzu, przykra atmosfera domowa, zbyt długie przeżywanie perypetii bohaterów książek i telewizji — wszystko to może również powodować brak łaknienia w czasie trwania nieprawidłowego bodźca. Zapobiega tej sytuacji półgodzinny pełny odpoczynek przed posiłkiem.

Brak łaknienia często cechuje dzieci neuropatyczne. Dzieci te już w niemowlęctwie zużywają dużo czasu na opróżnienie butelki z mieszaną, w okresie przedszkolnym "dziobią" w jedzeniu, a ze szkoły nigdy nie wracają z wilczym apety-

tem. Zmuszane do jedzenia, wymiotują nawet te małe ilości pożywienia, które przed chwilą przyjęły. Dzieci to powinny być odżywiane potrawami łatwo strawnymi, podawanymi często, regularnie i w małych ilościach. Należy też uwzględnić apetyt na kwaskowe, pikantne potrawy (często współnie niedomoga wydzielnicza błony śluzowej żołądka).

Stwierdzono, że apetyt wzrasta się podczas wspólnych posiłków. Aby rzeczywiście obecność towarzysza wpłynęła na poprawę łaknienia, dziecko podczas jedzenia nie powinno być stale strofowane ani krytykowane za swoje braki i przewinienia.

Po ukończeniu 2 roku życia powinno jeść samodzielnie i tyle, ile może i chce. Ilość spożytego pożywienia nie jest wielkością stałą. Podlega wahaniom i zależy od takich czynników, jak samopoczucie, temperatura, pogoda, ilość ruchu na powietrzu, ilość bodźców płynących z żołądka do kory mózgowej, ciągle zmieniające się zapotrzebowanie energetyczne itp.

Zazwyczaj próby skłonienia dziecka do spożywania jak największej ilości pożywienia nie odnoszą skutku. Dziecko buntuje się. Otoczenie, starając się złagodzić stan napięcia podczas posiłków, odwraca uwagę dziecka własną produkcją artystyczną. I tak jedzenie — rzecz zwykła i naturalna, absolutnie nie nadająca się do spekulacji — przedłuża się w nieskończoność, powodując dodatkowe wyczerpanie dziecka i domowników.

Sytuacja pogarsza się z dnia na dzień. Zanika jeden z podstawowych warunków utrzymania łaknienia — spokój i równowaga psychiczna. Zrównoważone, oporne dziecko znosi to początkowo bez niepożądanego reakcji, przeciwnie, staje się stanowczo, ale spokojnie. Dalszy bieg wypadków zależy od tego, która z stron okaże większą wytrzymałość. Niekiedy zwycięża dziecko bez szkody dla swego rozwoju. Otoczenie daje wtedy za wygraną. Częściej jednak dziecko nie wytrzymuje zbiorowego naporu i rezygnuje z przeciwstawiania się. Cena, jaką płaci, jest duża. Staje się albo nieufne, podobne z wyglądu i zachowania do opisywanego powyżej dziecka bez łaknienia, albo przyzwyczajają się do spożywania nadmiaru pożywienia i staje się dzieckiem przekarmionym, tłustym.

Aby utrzymać bilans kaloryczny w równowadze, ustrój ludzki musi otrzymać z pożywieniem co najmniej 40 różnych istotnych składników odżywczych, nieodżwone aminokwasy, witaminy, sole mineralne, kwasy tłuszczowe i węglowodny. Jednostronne odżywianie prowadzi do niedoborów pokarmowych. Dlatego niejednokrotnie należy podawać wyłącznie wyróżnionych przez niego potraw. Dieta powinna być urozmaicona, z dużą ilością jarzyn i owoców, z ograniczeniem nadmiaru płynów oraz słodczy i tłuszczy. Posiłki powinny być rzadkie (3-4), początkowo skąpe, podawane regularnie. W przerwach między zasadniczymi posiłkami przeciwwskazane są jakiegokolwiek "przekąski".

Każde schorzenie ogólne lub miejscowe może osłabić łaknienie. Zastosowanie odpowiedniego leczenia prowadzi często do szybkiej poprawy stanu ogólnego, samopoczucia i łaknienia. Należy zaznaczyć, że niechęć dzieci do jedzenia i nieustanne nakłanianie ich do tej czynności przez rodziców jest zjawiskiem pospolitym, występującym w środowiskach mających dobre warunki materialne. W tych układach jedyny właściwy sposób postępowania z kapryśnym przy posiłku dzieckiem polega na określeniu czasu, w jakim posiłek ma być zjedzony, a nie na określeniu ilości posiłku. Po 20 minutach od momentu podania należy posiłek sprzątnąć, nie zwracając uwagi, ile dziecko zjadło. Gdy otoczenie okaże brak zainteresowania tym, że dziecko mało jada, na powrót prawidłowego łaknienia nie czeka się na ogół dłużej niż kilka dni.

Lagodne namowy, próby przekupienia i zainteresowanie, jakim się cieszy, sprawiają niejednemu niejednemu ogromną satysfakcję. Dla

Zebranie Zarządu Fundacji Jana Pawła II w Castel Gandolfo

W ostatnich dniach września w letniej rezydencji Papieża w Castel Gandolfo miały miejsce całodzienne obrady Rady Administracyjnej Fundacji Jana Pawła II odbywające się w dwóch sesjach.

W pierwszej, przedpołudniowej części obrad dyrektorzy odpowiedzialni za poszczególne działy Fundacji, a więc Dom Polski Jana Pawła II (ks. kan. M. Niepsuj), administrację Fundacji i Ośrodka Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II (ks. prał. M. Jagosz) oraz Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej (ks. dr M. Radwan, S.C.J. i ks. S. Wyleżek), składali szczegółowe sprawozdania za okres ostatnich ośmiu miesięcy.

Rada wyraziła uznanie dla ożywionej działalności wszystkich trzech instytucji podlegających pańskiej Fundacji.

Dom Polski przyjął w tym czasie rekordową ilość ok. 5 tysięcy pielgrzymów, w tym ok. 4 tysiące z Polski, a resztę z emigracji. W omawianym okresie przeprowadzono szereg niezbędnych remontów i ulepszeń otaczając również troską rozległy teren okalający Dom.

Ośrodek Dokumentacji przygotował do druku bibliografię Jana Pawła II w piśmiennictwie polskim za kolejne trzy lata pontyfikatu (1984-86) oraz bibliografię dokumentów dźwiękowych obejmującą okres dziesięciolecia. Opracowano także katalog kazań, przemówień i referatów ks. kard. Karola Wojtyły. Ośrodek otrzymał niedawno w darze ze Stanów Zjednoczonych XVI-wieczny ewangelizator, który powiększy zbiór cennych starodruków w posiadaniu Fundacji.

Instytut Kultury ma na swoim koncie kilka prac wydanych w tym roku: "Bullarium Poloniae", tom III; "Musisz wiedzieć" Heleny Komorowskiej; "Wielki przełom", tom I, Stefana Świeżawskiego oraz zeszyty III, IV i V wydawanego we współpracy z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim kwartalnika pt. "Ethos". Kilka dalszych publikacji jest daleko zaawansowanych, m.in. "Ewangelia i kultura", drugie wydanie; "Człowiek w kulturze" O. Mieczysława Krapca, O.P.; "Miłość, która zmienia świat" Rene Coste'a oraz "Struktura organizacyjna Kościoła w Polsce przedrozbiorowej" S. Litaka.

Instytut sponsorował sympozjum

uzyskania dodatkowych przywilejów szantażując otoczenie jedzeniem. Niespokojna atmosfera domowa ulega dalszemu napięciu, złe nawyki utrwalają się. Czasami zachodzi konieczność przeprowadzenia rozległych zmian w całym wychowaniu dziecka. Ucieczka do wszelkiego rodzaju sposobów wzmacniania i pobudzających łaknienie zwykle zawodzi, dziecko bowiem jest zdrowe. Należy mu tylko zmienić warunki życiowe, usunąć błędy wychowawcze i higieniczne.

Jeśli w środowisku rodzinnym jest to niemożliwe, należy zmienić otoczenie dziecka co najmniej na 8 tygodni. Okres rozłąki będzie wypoczynkiem i psychoterapią zarówno dla rodziców, jak i niejadka. Błędne koło przełamie się i nastąpi poprawa wzajemnych stosunków, a wraz z nimi normalizacja zmniejszonego łaknienia.



Niedzienny sposób przyozdobienia biżuterii proponuje projektant mediolanński Versace na najbliższą wiosnę: korale w kształcie biustonosza i grubego sznur korali zamiast paska.

w Kazimierzu n. Wisłą pt. "Katolickie organizacje w polskim dwudziestowiecznym społeczeństwie". W trakcie przygotowania jest także sesja naukowa nt. "Kształtowanie się tradycji społeczno-kulturowej w środkowowschodniej Europie" z udziałem naukowców z kilku krajów. Zgodnie z zaplanowanym budżetem Instytut udzielił stypendiów przyznanych przez Radę Wykonawczą Instytutu.

Prowadzony przez Instytut Uniwersytet Letni Kultury Polskiej w Rzymie będzie nadal kontynuowany. Podobnie, jak w roku bieżącym, dla osób nie znających języka polskiego wykłady będą się odbywać w języku angielskim.

Grono dobroczyńców Fundacji stale się poszerza w licznych ośrodkach skupiających polską emigrację, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych, gdzie cenną rolę spełniają Koła Przyjaciół Fundacji. Świadczy to o uznaniu, jakim cieszy się wielostronna działalność Fundacji. Wyrazem tego jest również kilka cennych zapisów testamentowych, jakie otrzymała Fundacja z Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Rada powzięła uchwałę zorganizowania następnego spotkania Przyjaciół Fundacji w 1991 roku w dziesiątą rocznicę oficjalnego przejęcia Domu przez Ojca Świętego oraz powołania do życia pańskiej Fundacji. Uroczystość ta będzie połączona z odsłonięciem trzeciej Tablicy Pamiątkowej Dobroczyńców Fundacji.

Sesja popołudniowa, w której brali udział wyłącznie członkowie Rady Administracyjnej oraz ks. bp Adam Maida, Moderator Fundacji w Stanach Zjednoczonych, była poświęcona głównie zatwierdzeniu regulaminu (by-laws) nowo zarejestrowanej w U.S.A. Fundacji Kulturalnej Jana Pawła II. Przedmiotem dyskusji był również projekt utworzenia Ośrodka Studiów Pontyfikatu Papieża Jana Pawła II w Waszyngtonie. Sprawę tę referował ks. bp Maida. Po zakończeniu obrad członkowie Rady zostali zaproszeni na wspólną kolację z Ojcem Świętym w jego prywatnych apartamentach. Przedmiotem rozmowy była m.in. sprawa pańskiej Fundacji w Stanach Zjednoczonych, dla której Ojciec Święty okazał duże zainteresowanie.

Spotkanie członków Rady w Rzymie było również okazją do wyrażenia uznania dla członka Rady, ks. prał. Józefa Kowalczyka, w związku z jego nominacją na arcybiskupa i nuncjusza w Polsce. Ks. prał. Kowalczyk przez wiele lat sprawował odpowiedzialną funkcję w Sekretariacie Stanu w Watykanie. Zebrani wyrazili szczególną radość z faktu, że ks. abp nominat będzie nadal brał udział w pracach Rady Administracyjnej Fundacji. W spotkaniu w Castel Gandolfo oprócz nowo mianowanego nuncjusza udział wzięli: ks. bp Szczepan Wesoly (przewodniczący) ks. bp Adam Maida, ks. prał. Stanisław Dziwisz (wiceprzewodniczący), ks. Walter Ziemia i ks. Anthony Czarnecki oraz Władysław Zachariasiewicz ze Stanów Zjednoczonych, Olgię Stepan z Anglii oraz sekretarka Rady s. dr Emilia Ehrlich, O.S.U. Nieobecni byli: ks. prał. Tadeusz Rakoczy z Sekretariatu Stanu i red. Jerzy Turowicz z Krakowa.



Kronika harcerska

REDAGUJE HM. JERZY BAZYLEWSKI

"Z dzieckiem swoim rozmawiaj po polsku i przekaz mu polskie tradycje"

Postanowienia noworoczne

Przyjął się w Stanach Zjednoczonych zwyczaj pobierania na początek każdego roku postanowień-rezolucji indywidualnych i zbiorowych, którymi tak jednostka jak i zbiorowiska postanawiają kierować się w najbliższym roku.

Od szeregu lat harcerstwo tutejsze przyjęło również ten zwyczaj, dostosowując swoje postanowienia do najpilniejszych potrzeb w danym okresie.

Pragniemy, by młodzież nasza wzięła się w życie z otoczeniem bliższym i dalszym. Potrzeb jest wiele.

W tym roku jednak na tle wydarzeń w Polsce potrzeby związane z sytuacją w Kraju wydają się wysuwać na czoło. Dlatego nasze postanowienia brzmią:

— Nasze myśli, modlitwy i troski skierujemy ku Polsce.

— Niech ten rok naszej pracy, naszego wychowania będzie pod znakiem dobrego uczynku — indywidualnego i zbiorowego.

— Niech każdy zuch, hercerka, harcerz, instruktor, instruktor, każda gromada i drużyna, grona instruktorów, hurce i krga starszoharcerskich swymi dobrymi uczynkami przyczynią się, by świat był trochę lepszy i by wśród ludzi było więcej uśmiechów przyjaźni.

Nasz "Opłatek"

Już w najbliższą niedzielę, 7 stycznia 1990 r., o godzinie 3 po poł., wspólną kolędą rozpoczniemy nasz harcowski "Opłatek" obwołu. Będzie to czterdziestopięciolatek spotkanie Bożonarodzeniowe Harcer-

skiej Rodziny w Chicago. Młodzież wprowadzi nas w nastrój świąteczny, a przy wspólnym śpiewie kolęd połączymy się tradycyjnym polskim opłatkiem.

"Opłatek" odbędzie się w audytorium kościoła św. Konstancji, 5843 W. Strong St. Wejście i parking od ulicy Ainslie.

Zapraszamy.

Za życzenia dziękujemy

Zarząd Obwołu dziękuje "Stoncznej Gromadzie" i 2 D.H. im. T. Kościuszki za życzenia podpisane przez wszystkich zuchów i harcerzy.

Mini "Who Is Who"

Zuchy kołeczni zostali rozpoznani. Dziś to dorosli ludzie z ukończonymi studiami i na odpowiedzialnych stanowiskach w życiu społecznym. Wciąż pracujący lub udzielający się w życiu harcowskim. "Gwiazdor" — to doktor medycyny praktykujący w Chicago Marek Sobór, naczelny lekarz IV Światowego Zlotu ZHP w 1988 r.

Z jego prawej strony: phm. inż. elekt. Wiktor Barczyk — hufcowy harcerzy w Kalifornii.

I ostatni z trójki phm. mgr Tadeusz Więcek, wykładowca matematyki w gimnazjum, wódz gromady zuchowej "Dzielnych Zawiszków", w Niles, Referent zachowy w Chorągwi Harcerzy — od kilkunastu lat — Choreograf i kierownik Harcerskiego Zespołu Tancznego "Lechici".

Oto przykład jak można pogodzić studia, pracę zarobkową i czynny udział w życiu harcowskim. Nie są oni pierwsi, ani ostatni, z których Harcerstwo może być dumne.

Departament Energetyki odmawia płacenia kar

Washington (CT) — Departament Energetyki USA już wkrótce zamierza skończyć z trwającą od dziesięciolecia praktyką płacenia wszystkich rachunków, w tym także kar za zanieczyszczenie środowiska naturalnego, nakładanych na kompanie zajmujące się działalnością zakładów produkujących broń nuklearną.

Władze federalne w dalszym ciągu płaciły będą rachunki związane z normalną produkcją broni nuklearnej, lecz po raz pierwszy od czasu rozpoczęcia wytwarzania tego typu środków rażenia w latach 40-tych wydatki wynikające z niedbalstwa pokrywać będą firmy kontrolujące działalność tych fabryk.

W ostatnich tygodniach Departament Energetyki stał się obiektem zdecydowanych ataków ze strony członków Kongresu za wyrażenie zgody na pokrycie kosztów adwokackich i zapłacenie kar na-

łożonych na kontrahentów niedbale lub niezgodnie z przepisami kierujących produkcją broni nuklearnej. Wszystkie 17 tego typu zakładów ostatecznie w USA oddanych jest pod zarządek firm prywatnych.

Kwestia odpowiedzialności finansowej za zanieczyszczenie środowiska odgrywa ogromną rolę, bowiem zakłady te mają do zapłacenia kary wartości kilku miliardów dolarów, a niektóre z nich w dalszym ciągu nie przestrzegają istniejących przepisów o ochronie środowiska naturalnego.

Stephen Wakefield, główny doradca Departamentu Energetyki w udzielonym wywiadzie stwierdził, iż decyzja o zakończeniu praktyki płacenia kar "za niedbalstwo innych" zostanie podana do wiadomości publicznej w styczniu przyszłego roku. W zamian za to firmy prowadzące produkcję bez żadnych zakłóceń otrzymywać będą większe niż do tej pory nagrody pieniężne. (ak)

Prawne zabiegi konserwatystów w Chile

Santiago (Reuter) — Chiński prezydent-elekt, który na najwyższym w tym kraju stanowisku zastąpi dyktatora gen. Augusto Pinocheta został w środę pozbawiony funkcji przywódcy większości w chilijskim Kongresie.

Sąd Najwyższy Chile mianował trzech kolejnych konserwatystów do izby wyższej chilijskiego Kongresu i w ten sposób partię związaną z ustępującym rządem uzyskały 25 spośród 47 miejsc w Senacie. W przyszłości Senat będzie miał prawo weta wobec propozycji przedstawianych przez rząd cywilny prezydenta Patricio Aylwina.

Liczący 71 lat Aylwin wygrał wybory prezydenckie odbyte na początku bieżącego miesiąca przy poparciu 55 proc. wyborców. Kierowana przez niego centro-lewicowa koalicja uzyskała 60 proc. miejsc w wyborach do izby niższej i wyższej chilijskiego Kongresu.

Aylwin obejmie władzę w marcu przyszłego roku.

Tymczasem w myśl jednego z punktów zatwierdzonej jeszcze przez rząd wojskowy Konstytucji ustępującej władze za zgodą Sądu Najwyższego mogą przed formalnym przekazaniem władzy mianować dziesięciu członków Senatu.

"W wyborach powszechnych opo-

zycja uzyskała większość głosów wyborców, a obecnie w wyniku manewrów prawnych stała się mniejszością w Senacie" — powiedział Andres Zaldivar, przewodniczący Chrześcijańskiej Partii Demokratycznej.

Aylwin, pierwszy cywilny prezydent Chile od roku 1973, kiedy to gen. Pinochet w wyniku krwawego zamachu stanu doszedł do władzy, obiecał przeprowadzenie całej serii zmian w Konstytucji, by w ten sposób Chile stały się krajem bardziej demokratycznym. Tymczasem równowaga sił w Senacie wskazuje jednoznacznie na to, że Aylwin potrzebował będzie zgody przedstawicieli partii konserwatywnych na przeprowadzenie najmniejszych zmian w ustawie zasadniczej. (ak)

Tygrys odgryzł rękę

Tokio (Reuter) — Tygrys odgryzł rękę swojej opiekunce, kiedy ochlapała mu wodą pysk podczas splukiwania miski.

19-letnia Kimie Nagasaku, aysentka w parku safari w prowincji Fukushima znajduje się w szpitalu. (kc)

Diakon Różański wyróżniony

W imieniu prezydenta Stanów Zjednoczonych, George Bush'a, senator Alan Simpson z Wyoming, przekazał diakonu Edwardowi C. Różańskiemu "Medal Zasługi" w uznaniu za poparcie jako członka "The President Bush's Task Force".

Dr Różański przez dziesiątki lat pracował społecznie w wielu organizacjach, często piastując odpowiedzialne urzędy. W niedawnych jeszcze latach był inicjatorem szeregu patriotycznych obchodów. Jako zapalony bibliofil ofiarował wiele cennych publikacji i materiałów archiwalnych instytucjom naukowo-kulturalnym w Stanach Zjednoczonych i w Polsce.

Przed przejściem na emeryturę był redaktorem działu polskiego "Zgody", organu Narodowego Związku Narodowego Polskiego. Dr Ed-

ward i jego małżonka Lekokadia Różańscy są członkami Towarzystwa Arcybiskupa Jana Cieplaka nr. 800 ZPRKA. Dr Różański jest dyrektorem Muzeum Polskiego w Ameryce.

Będąc na emeryturze, bierze czynny udział w pracach Kongresu Polonii Amerykańskiej. Jest diakonem przy parafii św. Jacka, zaś w trybunale małżeństw w Archidiecezji chicagowskiej pełni funkcję obrońcy spraw matrymonialnych.

Znając zainteresowanie kolekcjonerów polskich medalierów w Stanach Zjednoczonych, Dr Różański przekazał medal prezydenta Bush'a Muzeum im. K. Pułaskiego w Warce, które posiada liczne zbiory.

Jest wiceprezesem Grupy 1820 ZNP, Gwiazda Wolności.

Oplatek u aktorów...

Oplatki aktorskie w Chicago mają już swoją tradycję. Pierwotnie organizowało je towarzystwo "Scena Polska", pod prezurską nieodżałowanej Lidii Pucińskiej, później pałeczkę przejął teatr Ref-Rena i tak już pozostało do dzisiaj.

Tegoroczny, jubileuszowy, bo czterdziesty, jubileuszowy, aktorów, zapowiadany jest szczególnie uroczystości. W bogatym programie artystycznym, obok reżyserskich scen artystycznych, feliksów Ref-Rena, Konarskiego, udział wezmą artyści: Barbara Denys, Lidia Kłobucka, Barbara Kozuchowska, Julitta Mroczkowska, Lilianna Piekarska, Stefan Wik. Ryszard Krzyżanowski, And-

rzeż Piekarski, Jan Tadeusz Stanisławski, Henryk Wawrzyczek, Bob Lewandowski i inni.

Program poprowadzi organizator imprezy — Stefan Wik.

Artyści zapraszają na swój Oplatek artystyczny w piątek, 12 stycznia 1990 roku o godz. 7:30 wieczorem do pięknej sali restauracji "Oaza Palm Terrace" (Marewa) przy 1250 N. Milwaukee Ave. Parking zapewniony.

O godz. 8:15 zostanie podana ciepła kolacja. Organizatorzy proszą o punktualne przybycie.

Bilety w cenie \$20,00 od osoby, rezerwować należy telefonując na nr. 286-2805 lub 398-8196.

APEL

Przyjaciół weteranów polskich ruchów oporu w Metro Detroit

Pod koniec listopada przyjechał w stanie ciężkim do szpitala oo. Kamilianów w Pierre Benite, we Francji, 12-letni chłopczyk z Bielska Podlaskiego. Jest sierotą. Ma w obu nerkach złośliwe nowotwory, które polscy lekarze późno wykryli. Tylko operacja może mu uratować życie.

W pół godziny po ogłoszeniu radiowym szpitala, że potrzebne są nerki do transplantacji, zgłosiła się donatorka nerek. Matka francuskiego chłopca, który przed paroma godzinami zginął w wypadku samochodowym, zgodziła się ofiarować nerki zmarłego syna, aby uratować życie polskiego chłopca.

Personel szpitalny uważa to za dobrą prognostę. W chwili, gdy "Dziennik Związkowy" dotrze do rąk czytelników, mały Piotruś z Podlasia będzie już prawdopodobnie pod opieką, której kosztu mają wynieść 28.000 dolarów.

Apelujemy do Polonii w Ameryce o pomoc w pokryciu tych kosztów szpitalnych. Polonia Francuska też

może, ale nie jest ona tak liczna i tak samożona jak Polonia Amerykańska. Donacje można przesyłać albo do nas, albo na adres Brata Francois Tavernet, Francuza polskiego pochodzenia, opiekuna tych dzieci podczas ich leczenia w szpitalu.

W pierwszym przypadku czekaj lub przekaż pocztowe prosimy wystawiać na: POLSKIE DZIECI I PRZYJACIÓŁ WETERANÓW — P.O. Box 452 — Grosse Pointe, MI. 48236.

Międzynarodowy przekaz pocztowy kosztuje 4 dolary. Adres opiekuna dzieci jest: FRERE FRANCOIS TAVERNET, CAM. — 5 Ave. de Haute Roche — 69-310 Pierre Benite — France.

Akcję brata Francois zna Ojciec św. Jan Paweł II i błogosławi jej. Spodziewamy się serdecznego odzewu Rodaków, za co dziękujemy.

dr Tadeusz Podlaski, prezes Wanda Kuleska, sekret.

Oplatek Gniazda Nr.2 Sokolstwa Polskiego

Gniazdo nr. 2 Sokolstwa Polskiego, im. Wł. Świątkowicza, uprzejmie zaprasza Polonię na tradycyjny "oplatek", w dniu 7-go stycznia, 1990, w sali Regency 5319 W. Diversey Ave.

Obiad o godzinie pierwszej — Cash Bar — cena od osoby \$20. Muzyka — Ted Pawłowski.

Po rezerwacji proszę dzwonić 725-0681 do Sally Binkowski.

Koncert zespołu "Lira Singers" na rzecz Kościoła Matki Boskiej Anielskiej



"Lira Singers" — żeńska grupa wokalna, zapraszająca na koncert Polskich Koł i Hymnów, który odbędzie się w niedzielę, 7-go stycznia 1990 roku o godz. 3:00 po poł., w kościele św. Stanisława Kostki, pod adresem 1300 North Noble Street w Chicago. Ksiądz Joseph Głab, proboszcz parafii św. Stanisława Kostki, gościnie używa swego kościoła na koncert o charakterze dobroczynnym.

Dochody z koncertu zasila Fundusz Restauracyjny kościoła Matki Boskiej Anielskiej. Ten wyjątkowo piękny kościół mieszczący się pod adresem 1848 North Hermitage w Chicago został zamknięty w styczniu 1988 roku. Ostatnim wydarzeniem, jakie miało miejsce przed zamknięciem był koncert grupy "Lira Singers". Koncert ten umożliwił uzyskanie sumy \$10,000, która również przeznaczona na restaurację i ponowne otwarcie kościoła. Od tego czasu parafianie, jak również przyjaciele kościoła zebrać blisko \$600,000, a więc ponad połowę sumy, niezbędnej do rozpoczęcia pierwszej fazy prac restauracyjnych. O ile odpowiednio wysoka suma zostanie uzyskana z dobrowolnych dotacji, katolicka archidiecezja Chicago obiecała sama przeznaczyć znaczną dotację, jak też pożyczkę na rzecz zagrożonego kościoła. Ostatni termin zbierania datków, koniecznych do pierwszej fazy restauracji, upływa z dniem 31 stycznia 1990 roku.

Wieczór w Klubie Przyjaciół Warszawy



W sobotę dnia 6 stycznia o godzinie 7:00 wieczorem sali Kongresu Polonii Amerykańskiej odbędzie się Wieczór Karnawałowy Klubu.

Dla wielu będzie on kontynuacją zabaw sylwestrowych a ci którzy nie mogli lub nie mieli okazji potańczyć w wieczór sylwestrowy rozpoczną karnawał w Klubie przy dźwiękach 3-osobowej orkiestry Ernsta Sandquist Trio. Ten znany zespół muzyczny dowiedziawszy się o charytatywnej pracy Klubu zgodził się przyjąć do nas na nominalną cenę, za co im serdecznie dziękujemy, tym bardziej, że jak widać z nazwy nie jest to polski zespół.

Są to muzycy pochodzenia szwedzkiego, ojciec i dwóch synów, którzy

darzą nas Polaków szczególną sympatią. Będzie można tańczyć do upadłego, a co za tym idzie, niezapomniany koncert.

Ci, którzy nie wezmą udziału w tańcach i hulankach będą mogli w oddzielnym pokoju zagrać w brydża lub w obszernym barze przy kieliszku koniaku lub szklance wódki sodejowej porozmawiać z przyjaciółmi. Jak zwykle kawiarka, a do kawy lub herbaty tradycyjne wyśmienite paczki.

Prosimy robić rezerwację jak najwcześniej dzwoniąc na nr. 867-8313 lub 625-4814.

Bezpłatny parking w Norwood Federal Bank po przeciwnej stronie ulicy. Obowiązuje strojowy wizytowy jak ktoś woli wieczorowy. Serdecznie zapraszamy.

"Oplatek" w parafiach Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła

Jeśli chcesz przeżyć polską tradycję i pokoleńców małemu — to przyjmij nasze zaproszenie do polskich sal parafialnych na misterium "Oplatka".

Zaproszenie kierujemy do wszystkich ludzi dobrej woli.

Po informacji i rezerwacji prosimy dzwonić na niżej podane telefony.

Katedra Wszystkich Świętych
2919 W. Charleston St., Chicago, IL
tel. 486-0110

Ks. bp Józef K. Zawistowski
"Oplatek": niedziela, 7 stycznia, godz. 11:30.

Parafia Śś. Cyryla i Metodego
5744 W. Diversey Ave., Chicago, IL
tel. 237-1257 lub 775-3811

Ks. senior Józef Kobylarz.
"Oplatek": niedziela, 14 stycznia, godz. 12:00.

Oplatek w Kole SPK nr. 15

Zarząd Koła SPK nr 15 uprzejmie zaprasza na "Oplatek", który odbędzie się w niedzielę, 7 stycznia 1990 w siedzibie Koła przy 3024 N. Laramie Ave.

Okolicznościowy program z udziałem orkiestry tanecznej Józefa Pasierba. Początek o godzinie 2 po południu.

K. Iwanicki — prez.
K. Stawicki — sekr.

Najlepsze Życzenia
Dla naszych wielu przyjaciół i klientów.
MANIK MOTOR SALES
1800 N. Cicero
889-6867

Z ŻYCIA ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO

Zebranie Gr. 877 ZNP Tow. Tys. Walecznych

Grupa 877 ZNP Tow. Tysiąc Walecznych odbędzie swe instalacyjne posiedzenie w środę, 10 stycznia o godz. 7:30 wiecz., w sali Plac. 90 SWAP, przy 6005 W. Irving Park Rd.

Gościć będziemy skarbnika ZNP, K. Musielaka, który odbędzie przy- sięm od wybranego zarządu. Prosimy członkinie i członków o liczny udział.

S. Krukar — sekr.

Instalacja Gr. 1972 ZNP Tow. Kopiec Piłsudskiego

Posiedzenie instalacyjne Grupy 1972 ZNP Tow. Kopiec Piłsudskiego połączone z Gwiazdką dla dzieci odbędzie się w niedzielę, 7 stycznia w sali Klubu Karlow przy 4058 W. 47th St. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 1 po poł.

Rodziców z dziećmi zapraszamy na godz. 2:30 po poł. Serdecznie prosimy o liczny udział.

M. Nowotarski — prez.

K. Rosowska — sekr.

Dyplom honorowy Fundacji 2-go Korpusu

Fundacja i Centrum 2-go Polskiego Korpusu w Orchard Lake, Mich., będzie corocznie przyznawać Dyplom Honorowy osobie, która wybitnie przyczyniła się do kultury polskiej tradycji i ideałów lub aktywnie pracowała w organizacji, mającej podobne cele. Pierwszeństwo przysługujące jest osobom młodszego pokolenia, które nie brały udziału w 2-giej Wojnie Światowej z uwagi na swój wiek; osobom, które z powodzeniem propagowały polskie osiągnięcia w wojnie i osobom, które zapożyczyły z niektórymi elementami historii Polskiej obywateli niepolskiego pochodzenia.

Kandydaci winni być mieszkańcami Stanów Zjednoczonych lub Kanady. Nazwiska wraz z uzasadnieniem należy zgłaszać do przewodniczącego komitetu, p. Henryki Sokół, 632 Quarter St., Rochester, Mich. 48063, do 1 lutego 1990. Można zgłosić siebie samego.

prof. W. J. Wagner, prezes

Oplatek Koła 5 KDP

Koło 5 K.D.P. w Chicago, tak rokrocznie, tak i w tym roku urządza tradycyjny "Oplatek" w dniu 14-go stycznia 1990 roku o godz. 2 po poł. w sali SPK Nr. 31 pod adresem 3242 N. Pulaski Rd.

Oprócz tradycyjnych koł z programem świąteczno-rozrywkowym wystąpi zastępiony "REF-RYN". Wstęp \$7,00. Serdecznie prosimy członków, przyjaciół i sympatyków o przybycie.

M. Drewienkowska — sekr.

Oplatek w Polskim Klubie Artystycznym

Polski Klub Artystyczny zaprasza członków i sympatyków na oplatek w gronie artystów do pięknego domu Archera przy 4808 S. Archer Ave. Oplatek odbędzie się w niedzielę, 7 stycznia o godz. 3 po poł.

R. Kwapiszewska — prez.
F. Cieślak — sekr.

Z działalności Instytutu Romana Dmowskiego

Nakładem Instytutu Romana Dmowskiego w Chicago ukazała się książka pod tytułem "Tajemnica niewidzialnego Piotra Siekanki" — wydawnictwo "Polska".

Jest to sprawozdanie komisji powołanej w związku z wynikiem kampanii wrześniowej 1939 roku. Książka ta reprezentuje bogaty materiał faktograficzny.

Instytut Romana Dmowskiego w Chicago oddaje do rąk czytelnika książkę omawiającą jeden z najbardziej bolesnych epizodów historii polskiej okresu międzywojennego.

Książka ta jest do nabycia w księgarni "Polonia" przy 2886 Milwaukee Avenue oraz w Instytucie Romana Dmowskiego w poniedziałek, środy i piątki od godz. 3:00 do 6:00 po poł. przy 2952 North Milwaukee Ave.

Instalacja Gr. 1532 ZNP

Grupa 1532 ZNP zawiadamia swych członków, iż instalacyjne zebranie odbędzie się w piątek, 5 stycznia o godz. 7:30 wiecz., w sali Plac. 90 SWAP, przy 6005 W. Irving Park Rd.

Prosimy członków o liczny udział.

Gwiazdka Gminy 23 ZNP

Zarząd Gminy 23 ZNP zaprasza działkę należącą do Grup — 94, 887, 1178, 2013 i 2511 ZNP na "Christmas Party", które odbędzie się w sobotę, 6 stycznia o godz. 2-jej po poł. w sali kościoła Niep. Pocz. przy 88th i Commercial Ave., w So. Chicago.

Będzie różna podana przekąska. Prosimy o punktualne przybycie.

A. Dzierżak — prez.
R. Śmigielka — kier. szkoły

Zebranie wyborcze Gminy 87 ZNP

Zebranie 87 ZNP połączone z wyborem zarządu na rok 1990 — odbędzie się w piątek, 12 stycznia w sali Pożniaka przy 2530 Blue Island Ave. Początek o godz. 7:30 wiecz.

Wszystkich delegatów prosimy o liczny udział w posiedzeniu.

B. Pomana — prez.

Oplatek Stow.

Stow. Polskich Emerytów Kombatantów zawiadamia, iż w czwartek, 11 stycznia w sali SPK, przy 3242 N. Pulaski Rd., jak zwykle każdego roku, odbędzie się tradycyjny, wspólny Oplatek. Początek o godz. 12:30 po poł.

A. Dzierżak — prez.
A. Tapkowski — sekr.

Podamy również obiad z winem. Będą też kieliony i nagrody wojenne. Wstęp \$6 od osoby.

L. Pieczara — prez.
A. Tapkowski — sekr.

Apel o zużyte znaczki pocztowe

Jako Franciszkanie od wielu lat zajmujemy się pracą charytatywną niesienia pomocy ubogim rodzinom w Polsce przez wysyłkę paczek odzieżowych. Pamiętamy o słowach Chrystusa "ubogich zawsze mieć będziecie u siebie i kiedy zachcecie możecie im dobrze czynić."

W dalszym ciągu otrzymujemy wiele listów z Polski z prośbą o pomoc. Wiele rodzin żyje bardzo ubogo a często w opłakanych warunkach. Staramy się w miarę naszych skromnych możliwości przyjąć im z pomocą.

Dlatego też zwracamy się do szanownych Czytelników z gorącą prośbą o nadsyłanie na nasz adres zużytych znaczków pocztowych, krajowych i zagranicznych. Dochód z tych znaczków jest wykorzystany na opłacenie paczek odzieżowych do Polski.

Znaczków prosimy nie odklejać od kopert, ale wyciąć je wokół ostrożnie, by nie uległy uszkodzeniu.

Za okazaną pomoc i zrozumienie ślemy serdeczne Bóg zapłać.

Franciscan Friars
Mission Aid Dept.
Pulaski, WI 54162

POLSKI FUNDUSZ WYDAWNICZY W KANADZIE

jako powiernik dotacji p. Bronisławy Stanisławskiej, przeznaczonej na NAGRODĘ PAMIĘCI jej synów, Wojciecha i Witolda Stanisławskich, zamordowanych w niemieckim obozie koncentracyjnym Oświęcim — Auschwitz, ogłasza

KONKURS za lata 1988-89

Warunki konkursu:

- Praca poświęcona martyrologii Polaków w Drugiej Wojnie Światowej szczególnie w obozach koncentracyjnych, lub udziałowi Polski w tej wojnie, napisana na emigracji, w języku polskim, w latach 1987-1989, lub maszynopisu gotowego do druku (minimum 100 stron maszynopisu). Nie przyjmuje się rękopisów.
- Nagroda wynosi 2.000 (dwa tysiące) dolarów kanadyjskich. Jury może przyznać także równorzędną nagrodę po 1.000,00 (tysiąc) dolarów, w braku odpowiednich prac nie przysługują żadnej nagrody na te lata.
- Skład jury Nagrody Pamięci: Wacław Iwaniuk, prezes PFWwK, Adam Tomaszewski, sekretarz PFWwK, p. Bronisława Stanisławska lub jej przedstawiciel.
- Termin nadsyłania maszynopisów lub książek na konkurs: 30 września 1990.
- Maszynopisów czy książek nie zwraca. Nagrodzenie pracy nieopublikowanej nie oznacza, że będzie ona wydana przez Fundusz, ale Fundusz będzie miał prawo to zrobić.

POLSKI FUNDUSZ WYDAWNICZY W KANADZIE
P.O. Box 173, Postal Station "B",
Toronto, Ontario, Canada M5T 2T3.

PROGRAM POLVISION

WTOREK — ŚRODA
Pierwsza godzina programu:
• "Tajemnice wilkowiej zaskaki" — film animowany dla dzieci. Odcinek pt. "Pomóż"
• "Zima: Opowieści Puszcy Augustowskiej"
Druge godzina programu:
• "Alternatywy 4" — serial telewizyjny. Odcinek 3.
Trzecia godzina programu:
• "Kościół w Polsce" — film dokumentalny. "Kościół prawosławny."

Oglądajcie Kronikę Polonijną CDN

Program przedstawiający życie organizacyjne i twórcze Polonii, kienkawy ludzi i wydarzenia. Kronika CDN jest realizowana przy współpracy Kongresu Polonii Amerykańskiej.
Poniedziałek 4:00-4:30 PM
Poniedziałek 10:00-10:30 PM

Stanisław J. Kowalski

KARNY ŁAGIER W MAGADANIE

(Wspomnienia z Kołomy)

Stanisław J. Kowalski, urodzony w wolnej Polsce, w starym i historycznym podolskim miasteczku Jazłowiecu, wychował się w atmosferze kresowego patriotyzmu, gdzie bogata przeszłość przemawiała do polskiej duszy echem zmurzałych murów zamkowych, legendą zapomnianych rycerzy, mitem zwycięstwa polskich ułanów i kultem Matki Boskiej Jazłowieckiej. Dalsza droga jego młodych lat, gimnazjum w Buczaczu i podchorążówka w Tarnopolu, to dalszy ciąg wielkiej historii, głębokich narodowych uczuć i kształtowania charakteru w oparciu o zasady polskiego dziedzictwa.

W roku 1939, przydzielony do 51-go Pułku Piechoty w Brzeżanach, dostał się do niewoli sowieckiej w Monasterzyskach, skąd w ciągu nocy zdolał przeskoczyć druty i zbiec. Po wywiezieniu jego rodziny na Sybir, wiosną następnego roku, sam zostaje aresztowany przez sowiecki aparat policyjny NKWD. Jego wędrówka w roli więźnia do więzienia w Czortkowie, cerkiew starobielska z nazwiskami polskich oficerów wyrzniętymi na przyczach i łagry kołymskie dalekiej północy Sybiru.

Kopalnia złota w kotlinie kołymskiej rzeczki, praca przy ścinaniu drzew, odrzucenie kamieni spod "butary" (płuczarki złota), połączone z zimnem, głodem i chorobą, to gehenna wielu Polaków, która też stała się jego udziałem. Po ogłoszeniu amnestii, w 1941 roku, Stanisław Kowalski został przewieziony do stolicy Kołomy, miasta Magadanu, gdzie dołączył do grupy 500 Polaków czekających na morski transport do Władywostoku. Zwłoka w przydzieleniu transportu i niepewność jutra w związku ze zbliżającą się zimą stały się przyczyną otwartego buntu, niewątpliwie jednego w okresie stalinowskiego terroru.

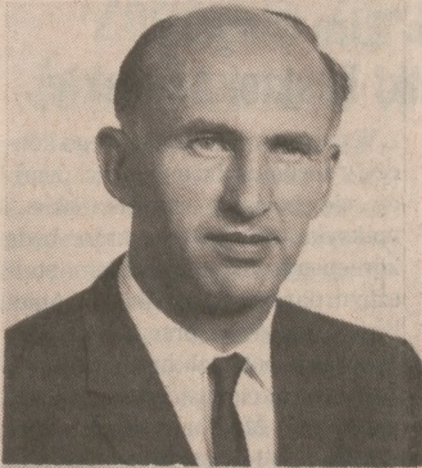
W konsekwencji tego czynu grupa polska osadzona w karnym łagrze (10 OLP) w Magadanie, gdzie w ciągu dwóch i pół miesiąca ledwie 130 niedobitków zostało przy życiu. Wkrótce po wizycie gen. Sikorskiego w Moskwie (grudzień 1941 roku) Polacy zostali zwolnieni i ostatnim statkiem tego sezonu, już przebijającym się przez zamarznięte Morze Ochockie, zostali przetransportowani do Władywostoku.

W drodze Stanisław Kowalski zatrzymał się u rodziców w Kazachstanie, a następnie wstąpił do polskiej armii w Ługowaja. Stamtąd, jednym z pierwszych transportów, wyjechał przez Persję i Irak do Palestyny, gdzie po wyleczeniu się ze szkorbutu został przydzielony do Brygady Karpackiej, wówczas na odpoczynku po zwycięskiej akcji w Tobruku i pod Gazalą.

Po zgłoszeniu się na ochotnika do polskiego lotnictwa w Anglii odbył długą morską podróż przez Indie i Południową Afrykę do Anglii. W czasie podróży transportowiec, "Empress of Canada" został storpedowany przez włoską łódź podwodną. W wyniku tego cała grupa polska, złożona z 70 ochotników i około stu żołnierzy, spędziła dwa dni na łodziach ratunkowych i tratwach na wodach Południowego Atlantyku w okolicy równika.

Nie przyjęty do latającego personelu ze względu na wadę wzroku, Stanisław Kowalski zostaje na ochotnika przeniesiony do 1-szej Dywizji Pancernej, stacjonującej w Szkocji. W ramach tej jednostki, jako półchorąży i oficer, bierze udział w wielu bitwach na szlaku Normandia, Belgia i Holandia. W akcji pod Emmen, której głównym zadaniem było zwolnienie do okrążenia batalionu francuskich spadochroniarzy w Grinengen (Wschodnia Holandia) jego pluton nacierający na prawym skrzydle, forsował kanał Oranie i noca pierwszy wszedł do miasta. W następnej akcji na granicy holendersko-niemieckiej zostaje ranny, podczas natarcia na wzgórze Borsum.

Po wojnie kończy studia w Szkole Handlu Zagranicznego oraz dodatkowe studia w South East London Technical College i pracuje na kierowniczym stanowisku w dwóch polsko-angielskich firmach w Londynie jako współzałożyciel i współwłaściciel. W roku 1957 wyjeżdża do Kanady, skąd po trzech latach emigruje wraz z rodziną do Stanów Zjednoczonych. Tutaj przez ostatnie 22 lata przed emeryturą pracuje jako "Business Manager and Comptroller" w najstarszej instytucji charytatywnej w Chicago.



Stanisław J. Kowalski,

Wstęp

Kołyma, kraj Czukczów, Tunguzów i Jakutów, kraj gdzie się kończy syberyjski wschód, byłaby na zawsze egzotyczną krainą północy dla cywilizowanego człowieka, gdyby nie jej bogate zasoby mineralne. Kraj tundry i tajgi, kraj renifera, kraj wiecznego zimna, kraj ośnieżonych gór i rzek o lodowatej wodzie byłby wciąż dziewiczą krainą, gdyby stalinowski terror nie sięgnął do wnętrza jej zasobów i dla cennego złota nie wysłał milionów ludzi na jednostronną podróż arktycznego Hadesu.

Jak w każdej innej części Syberii, tak w tym podbiegunowym kraju nie zabrakło Polaka, więźnia-niewolnika, którego system sowiecki nie omieszkiał wykorzystać jako materiał ludzki dla swoich politycznych i ekonomicznych celów. On, jak miliony wielu innych niewolników, żył w nieludzkich warunkach, zamarał w najniższej temperaturze świata i ginął w głodzie od szkorbutu, biegunki i czasem od kuli strażnika. Kraj lodowatej śmierci, nie znający różnic narodowościowych czy wyznaniowych, chłonił bez miary i końca życie męczenników, a razem z nimi składał polskie ofiary na ołtarzu ideologicznej perfidii czerwonego rajgu.

Nikt nie wie w szczegółach ile ofiar rzucano na pastwę sowieckiego molocho, nikt nie wie dokładnie ilu męczenników lodowata śmierć wymazała z rejestru żyjących i nikt nie zna dokładnej liczby polskich więźniów niewolników, których poświęcono dla potrzeby złota. Jedynym wskaźnikiem tego są informacje zawarte w książce "Kolima" Roberta Conquesta, która ocenia ogólną cyfrę ofiar na 3,000,000 ludzi. W odniesieniu do Polaków jego dane statystyczne podają, że z około 10,000 do 12,000 tylko 583 ocalało z kaźni lodowatego Oświecimia.

Historia tego okresu wprawdzie

zachowała osnovę wydarzeń i suchą cyfrę strat, ale ich treść to tylko bezduszne fakty i statystyczne dane. W tych informacjach i zestawieniach nikt nie doszuka się indywidualności człowieka, jego osobistych cech i wartości, a nawet jego własnego imienia. To wszystko zostało wykreślone z ludzkiej pamięci i stało się wieczną tajemnicą stalinowskiego systemu prześladowań.

Jeśli kiedykolwiek powstał bunt w duszy człowieka przeciwko takiemu stanowi rzeczy, to tylko w tajemnicy jego serca jako ukryty odruch jego uczuć. Otwarty jego przejaw byłby prowokacją do dalszych szykan ze strony władców i prześladowców. Ten, niewidoczny dla ludzkiego oka, oddźwięk ludzkiej natury był tylko symboliczną reakcją więźnia-łagienika przeciwko jawnemu łamaniu praw człowieka. W nim nie było na tyle mocy, aby spowodować spontaniczny grupowy odruch i nadać temu realne kształty.

Jednak w tym kraju terroru, kontrolowanym przez efektywną, bezwzględna i brutalną służbę bezpieczeństwa, zdarzył się jeden jedyny wypadek, kiedy myśl sprzeciwu przybrała wyraz formalnego i otwartego protestu. Tym jedynym sprzeciwem był bunt Polaków w kołymskiej stolicy, w portowym mieście Magadan. Tam pięciuset Polaków, czekających na zwolnienie zgodnie z polsko-sowiecką umową, zażądało swoich praw przez odmowę pójścia do pracy. W pojęciu cywilizowanych społeczeństw Zachodu tego rodzaju akcja byłaby uznana za strajk poszkodowanej strony, którego sporne punkty byłyby rozwiązane przez obopólną dyskusję. W totalitarnym państwie Stalina odmowa pójścia do pracy była poważnym wykroczeniem, za które prawo przewidywało nawet tak surową karę jak karę śmierci. Wobec Polaków, już objętych międzynarodową umową, tak drastycznego środka jednak nie zastosowano.

Ale przestępstwo tego wymiaru nie mogło uść bezkarnie. Buntownicy za wykroczenie przeciw zasadniczym przepisom systemu musieli ponieść konsekwencje swego czynu. Wymiarem kary stał karny obóz w Magadanie, zwany 10tą OLP (Oddzielny Łagierny Punkt). Narzędziem kary stały się surowe przepisy i szykany, ciężka praca w podbiegunowych warunkach klimatycznych oraz głodowe racje żywnościowe. W efekcie to równało się karze śmierci, której wykonanie nie

wymagało użycia bezwzględnych środków natychmiastowej egzekucji.

Metody kary były jak najbardziej efektywne. W przeciągu dwóch i pół miesiąca z pięciuset więźniów tylko 130 pozostało przy życiu. Ich ocalenie od śmierci należy przypisać nie zwykłemu zbiegowi wydarzeń politycznych. Tym zbiegiem okoliczności była wizyta gen. Wł. Sikorskiego w Moskwie w grudniu 1941 r., podczas której przywódca polski zażądał zwolnienia Polaków z więzień i łagrów. Niedługo po jego rozmowie ze Stalinem polska grupa w magadańskim łagrze została zwolniona.

Istotnym i zasadniczym celem niniejszego opracowania jest przekazanie do wiadomości polskiego społeczeństwa historii jednego epizodu gehenny Polaków w sowieckich obozach w czasie 2-giej Wojny Światowej. Wprawdzie forma powieści nie nadaje temu charakter oficjalnego przedstawienia faktów, jednak nawet w tym ujęciu należy to przyjąć jako dokumentację prawdziwego wydarzenia. Przyczyn jest wiele, które przemawiają za zachowaniem tego epizodu w naszej pamięci. Ale najbardziej przemawia za tym fakt, że wydarzenie to było jedynym swego rodzaju w stalinowskim imperium i że jego inicjatorami, wykonawcami oraz ofiarami byli Polacy.

W obliczu wielkości strat można by kwestionować mądrość tego wystąpienia, ale w ocenie jego pozytywnych stron należy wziąć pod uwagę zarówno wielkość motywu oraz odwagę ducha polskiego charakteru. W tym są te dwie niezwykle wartości moralne, którymi my się zawsze szczycimy i które w tym wypadku zasługują na uznanie. Przez przyjęcie historii tego wydarzenia do naszej wiadomości damy wyraz pamięci tym, którzy cierpieli dla polskiej sprawy i których dusze pozostały na zawsze na szczytach kołymskich gór dla szlachetniejszych idei niż wydobywanie złota dla ich prześladowców.

Autor

Morton Grove, 1 września, 1987r.

☆☆☆

Szara postać kołomyskiego łagienika, stojąca na uboczu i przypatrująca się niecodziennej akcji na obozowym podwórku, niemal całkowicie zlewała się z tłem szarobratnej ściany drewnianego baraku w szarym świetle kończącego się dnia jesienno. Jego nieruchoma postawa, nadająca mu pozór

martwego przedmiotu, tym bardziej robiła go niedostrzegalnym dla oka przypadkowego przechodnia. Może tylko ktoś znany mi bliżej — ktoś, kogo przejścia więzienne zbliżyły do więźnia pod ścianą, mógłby dostrzec w tym pejzażu łagiernym osobę towarzysza niedoli i zwrócić na niego swoją uwagę. Istotnie, kilka minut później inny szary człowiek, przechodzący obok, jak gdyby instynktownie zatrzymał się przy nim na krótką chwilę i zawołał do niego w żartobliwym tonie:

"Pan stoi tutaj niczym bryla lodu, jakby to co się dzieje w obozie Pana wogóle nie obchodziło".

Tak prowokacyjne odezwanie się musiało dotknąć nieruchomo stojącego człowieka, bo ten natychmiast zwrócił swoją twarz ku przechodzącej osobie i odpowiedział spokojnym i zrównoważonym głosem typowego stoika:

"Przeciwie kolego, wszystko co się dzieje na tym podwórku bardzo mnie obchodzi... To może mieć duży wpływ na naszą najbliższą przyszłość... Po tej krótkiej odpowiedzi człowiek pod ścianą przyjął ponownie postawę biernego obserwatora rozgrywającej się przed nim sceny na podwórku magadańskiej tranzytki.

Skromna, niepokazna i niewątpliwie zniszczona trudami życia łagiernego postać kapitana Jerzego Czechowicza w niczym nie przypominała tego młodego i energicznego człowieka, który dla swoich wrodzonych cech obrał służbę wojskową, jako karierę swego życia. Nic też w jego zewnętrznym wyglądzie nie dawało świadectwa jego dawnym zamiłowaniu sportowemu, od powszechnie szanowanej hippiki do mniej poważnej lekkoatletyki. Trudno też było doszukać się w jego powierzchowności, postawie i powolnych ruchach czegoś niezwykłego i oryginalnego, co mogłoby ściągnąć na niego uwagę obecnych na podwórku współwięźniów. Cokolwiek mogło się rzucić w oczy przypadkowego obserwatora to nędzny obraz zbiedzzonego łagienika dla którego cały świat zamykał się w czworoboku kolczastych drutów i w zapluskwionych ścianach drewnianego baraku.

Osoba szarego człowieka, prawdopodobnie nie do rozpoznania na pierwszy rzut oka nawet dla jego dawnych bliskich i znajomych, przy bliższym przyjrzeniu się pozwalała na odkrycie kilku istotnych szczegółów jego dawnego wyglądu, które łączyły go z podobieństwem niegdyś przystojnego oficera kawaleryjskiego pułku.

(c.d.n)

Prezydent Czechosłowacji

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Czechosłowacja już nigdy nie będzie dodatkiem w europejskiej historii ani też państwo to nie zamierza odgrywać roli "ubogiego krewnego" na starym kontynencie, a także w polityce światowej.

Komentując zbliżającą się pod-

róż do Berlina Wschodniego i Bonn prezydent Havel wyjaśnił: "Chcemy przyczynić się do zapanowania pokoju w Europie. I wierzę że ta wizyta w obydwu państwach niemieckich będzie służyć temu właśnie celowi. Nie zapominamy również o naszych innych sąsiadach,

Polsce, Węgry i Austrii, z których władzami chcemy nawiązać i kontynuować przyjazne i konstruktywne stosunki."

Vaclav Havel wyraził także nadzieję, że Pradze uda się jeszcze przed zapowiedzianymi na czerwiec wyborami doprowadzić do unormowania stosunków — tzn. wymienić dyplomatów — z Izraelem i Stolicą Apostolską. Prezydent po raz pierwszy również zapowiedział prawdopodobną wizytę w Czechosłowacji Ojca Świętego, która może dojść do skutku jeszcze w lecie bieżącego roku.

W wygłoszonym pierwszym styczniowym przemówieniu prezydent Vaclav Havel wyraził także szczególne zapowiedzianej przez Pragę amnestii, obejmującej blisko 30 tysięcy więźniów, w tym wielu aresztowanych i skazanych przez poprzedni reżim za tzw. "przestępstwa wobec państwa i zagrożenie istniejącej racji stanu."

(bb)



W dniu 28 grudnia 1989 roku, zmarł przeżywszy lat 53 opatrzony św. sakramentami, nagle najukochańszy ojciec, brat i wujek nasz oraz narzeczony mój, śp.

Stanisław Mateja

(syn śp. Jana i śp. Marii /z domu Szwajca/)

Zwłoki będą wystawione w zakładzie pogrzebowym dzisiaj od godziny 1 po południu do 10 wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 3 stycznia o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 3630 W. George St., do kościoła Św. Jacka (msza św. o godz. 10:00). Po czym zwłoki zostaną przewiezione do Polski i pochowane na cmentarzu w miejscowości Szukowice.

O czym zawiadamiają, nieutuleni w żalu:

Joanna i Ewa, córki; Józef, brat; w Polsce siostra Stefania; bratanice i siostrzenice, Magdalena Bobal, narzeczona; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Dykła Kaplica Pogrzebowa Telefon: 772-6630

Zmarł rumuński wiceminister

Bukareszt (Reuter) — Rumuński wiceminister Corneliu Bogdan zmarł w poniedziałek na skutek zawalu serca.

68-letni Bogdan, który był w latach 1970-tych ambasadorem Rumunii w Stanach Zjednoczonych, został wiceministrem spraw zagranicznych w nowym tymczasowym rządzie rumuńskim.

Biegły w językach angielskim i francuskim, był on łącznikiem między Frontem Ocalenia Narodowego a prasą światową.

W niedzielę powiedział dziennikarzom, że jest jednym z niewielu zawodowych dyplomatów, który przeżył częste czystki przeprowadzone przez Ceuasescu w korpusie dyplomatycznym.

Zmuszony do przejścia na emeryturę w 1982 roku, zarabiał na życie jako tłumacz.

Został powołany do Frontu Oca-

Wpadł w Tunezji...

Tunis. (Reuter) — 32-letni francuski przestępca, Bouazza Laddi, 6 grudnia br., uciekł z więzienia Lanomezan. Wraz z nim sześciu innych skazanych przedostało się zza krat na wolność.

Laddi przed kilkoma dniami — drogą lotniczą, zaopatrzony w fałszywy paszport na nazwisko Marc Andre Leonetti — przybył do Tunisu.

Niedługo cieszył się jednak wolnością. Po kilku dniach pobytu w luksusowym hotelu, pewnego popołudnia został aresztowany przez agentów Interpolu. Zatrzymanie odbyło się w najmniej spodziewanym momencie — Laddi odpoczywał po meczu tenisowym i na leżaku rozczytywał się w lekturze "Paris Match", które to czasopismo właśnie zamieściło obszerny artykuł o jego śmiałym ucieczce z zakładu karnego w południowozachodniej Francji.

Bouazza Laddi skazany został na sześć lat pozbawienia wolności za rabunek z bronią w ręku i usiłowanie popełnienia morderstwa.

(bb)

Rezygnacja filipińskiego ministra

Manila. (Reuter) — Prezydent Corason Aquino przyjął rezygnację filipińskiego ministra transportu lądowego. Reinero Reyes postanowił odejść z zajmowanego stanowiska wskutek nawału krytyki pod jego adresem.

Jak podają stołeczne dzienniki, minister Reyes nie potrafił poradzić sobie z uporządkowaniem transportu autobusowego i kolejki podziemnej na terenie metropolii stołecznej.

Od kilkunastu miesięcy panował tu pod tym względem ogromny bałagan, brak było rozkładów jazdy, źle opracowana była sieć przystanków, poważnie szwankowała obsługa techniczna pojazdów. Powodowało to powstawanie wielokilometrowych korków, masowe spóźnienia do pracy a godziny szczytu przedłużały się do późnego wieczora.

(bb)

Uwagio kryzysie

(Ciąg dalszy ze str. 7-ej)

Popieranie pewnych kierunków rozwoju nie tylko drogą ustaw i poczynani rządowych, ale także przekonywanie obywateli o większej potrzebie i większej słuszności kierunku działania powinno zawsze brać pod uwagę interes narodu jako czynnik nadrzędny.

Ogólniki? Może. Ale skoro ich brak w myśleniu i debacie publicznej, to trzeba by wprowadzić.

Pozorna Polska, złożona z socjalistów, konserwatystów, liberałów jest tworem sztucznym nawet w dziedzinie teorii. Takiego państwa w tym miejscu nie może być, bo nie ma takiego narodu. Myślenie narodowe, myślenie kategoriami dobra narodowego, nie zaginęło i dziś, tylko ktoś się musi głośno przypomnieć.

Wojciech Wasiutyński

Uwagi o kryzysie polskim

1. Świat opiekunczy?

Obserwując najnowszą emigrację polską (myślę o emigracji zarobkowej) a nie o bardzo nielicznej emigracji politycznej) zauważamy, że ma ona pewne skazy psychologiczne. Te skazy przechodzą z latami ale nie bez wysiłku i rozczarowań. Najtypowszą z tych skaz czy cech jest poczucie, że nam się należy wszystko od społeczeństwa, że inni są za nas odpowiedzialni. Nielatwo przyzwyczaić się do myśli, że nic się nie należy od rządu kraju imigracji a nawet i od organizacji polskich, że na wszystko trzeba zarobić samemu a ewentualne zapomogi są tylko wynikiem ubezpieczenia wzajemnych, że za wszystko się tak czy inaczej płaci, że jak brzmi amerykańskie powiedzenie, "nie ma darmowych obiadów."

Stuchając różnych reakcji polskich na polski kryzys gospodarczy i drogi wyjścia z niego, czasami odnosi się wrażenie, że ta psychologia podopiecznego wychowanego pod socjalizmem sięga dalej niż sprawy osobiste, że rozciąga się na sprawy publiczne, narodowe. "Polska może wyjść z kryzysu tylko z pomocą zachodu," to sformułowanie najtańsze. Ale trafia się i sformułowanie bardziej stanowcze: "Należy nam się pomoc od zachodu." Dlaczego należy? Odpowiedź nie zawsze jest jasna. Czasem ma tradycyjną emigrancką postać: "Bo nas sprzedali w Jalcie" a czasem po prostu "Rządzą światem i mają środki." Słowem Polsce należy się pomoc świata.

Najpierw żeby skończyć z tą Jaltą. Świat zachodni nie ma w tej sprawie wyrzutów sumienia. Przeciwnie chwali mądrość swoich mężów stanu, którzy zapewnił światu pokój na co najmniej pół wieku i pozwolili Zachodowi przetrwać komunizm. Jeżeli chodzi o pamięć dawnego sojuszu i dzielności Polaków, są to sprawy już nie obecnego pokolenia. Dla tego pokolenia Polacy są narodem kontrowersyjnym, z jednej strony godnym podziwu przez swoją ruchliwość i odwagę, z drugiej

raczej odpychający przez jak to napisał niedawno prof. Naylor z Duke University, "kombinację polskiego faszyzmu, rzymskiego katolicyzmu i sowieckiego komunizmu." Większość ludzi, nie ludzi się, patrzy na wydarzenia w Polsce jak na interesujące widowisko.

Inaczej politycy. Ci patrzą na Polskę jako przedmurze Rosji. Gdy Rosja była groźna i agresywna, Polska była polem manewrowym do rozbicia Rosji, w miarę możliwości, kłopotów. Gdy Rosja słabnie i wyciąga rękę do zachodu po pomoc, Polska staje się interesującym polem doświadczalnym rozkładu komunizmu. Rozkład imperium sięgającego w głąb Europy jest oczywiście mile widziany. Ale najmniej widziany byłby wielki handel z Rosją. Wobec perspektyw tej wymiany handlowej sprawa wymiany z Polską jest zupełnie podrzędna.

Polityka Ameryki musi być ostrożna. W ciągu paru lat może powstać konglomerat zachodnio-europejski, silniejszy ekonomicznie od Japonii. Ten konglomerat zechce mieć własną politykę wschodnią. Czy NATO przetrwa w tym nowym układzie? Ostrożność panuje także na wschód od Atlantyku. Niemcy nie chcą odsłaniać kart zanim ustawią się jako główny filar zjednoczonej Europy. Anglia i Francja patrzą im na palce. Wszyscy mówią o prawach człowieka, demokracji i wolności, ale nikt nie ma zamiaru finansować tych wielkich ideałów z własnego skarbcia.

Polska nie jest dobrą propozycją ekonomiczną. Kredytów nie spłaci, inwestycje w niej nie przyniosą dochodu, a raczej przepadną, dopóki nie zmienią się w niej warunki nie tylko ekonomiczne ale także społeczne i prawne.

Coż więc może Polska dostać od zachodu w najbliższych latach? Po pierwsze, doraźna pomoc żywnościową z zachodniej Europy, która ma nadmiar artykułów spożywczych w swoich składach. Po drugie, moratorium i może rewolucyjnie trzydziestomiliardowego długu zagranicznego. Bankierzy wiedzą, że dług brazylijski, meksykański czy polski nigdy nie będzie spłacony. Ze względów budżetowych nie mogą tych należności odpisać na straty i szukają form ich umorzenia pod pozorami przerechowania. Po trzecie, otwarcia w Polsce

banku amerykańskiego dla finansowania prywatnej przedsiębiorczości. Po czwarte, ograniczonych kredytów z Banku Światowego i może z innych źródeł. Wszystko to będą pomoce w dużej mierze zależne od odbudowania przez Polaków ich gospodarki narodowej. Miliardów prof. Trzeciakowskiego nie będzie.

2. Wszystko przez państwo?

I tu znowu zawadza ogonem smok socjalistycznej zależności psychologicznej. Ludzie w Polsce, przynajmniej wielu ludzi, oczekuje, że polską z kryzysu wyprowadzi rząd i to przy pomocy "planu." Jeżeli ma być w Polsce gospodarka wolnorynkowa, to nie stworzy jej żaden rząd, stworzyć muszą przedsiębiorcy. Rząd, a w tym wypadku znaczny nie tylko administracja, ale także parlament, ma do spełnienia rolę wielką, ale głównie negatywną. Musi znieść przepisy uniemożliwiające lub utrudniające obywatelom działalność gospodarczą, a także znieść przywileje przedsiębiorstw i urzędów państwowych krzywdzące ogół czynnego gospodarczo społeczeństwa.

Musi także zrzec się prawa emisji pieniądza. Jeżeli ma istnieć środek mierniczy w gospodarce, umożliwiający wymianę wewnętrzną i zagraniczną, a bez tego normalne życie gospodarcze jest niemożliwe, to musi być obiektywny, budzący zaufanie pieniądz. Istnieć musi niezależny bank emisyjny. W takim banku państwo, tj. rząd musi mieć pewien udział, ale większość udziałów muszą mieć obywatele, także z zagranicy. Taki bank może otrzymać znaczne kredyty międzynarodowe, może nawet udziały prywatnych banków. Oczywiście jest to stawianie obywatelom zbiegającego kraju bardzo wysokich wymagań. Ale sytuacja tego wymaga. Im mniejsze będzie poświęcenie, im mniejsza przedsiębiorczość, tym dłużej, niebezpiecznie długo, trwać będzie odrodzenie. Inwestycje zagraniczne przyjdą dopiero potem.

3. Brak myślenia narodowego

Kiedy się słyszy o reformie ustrojowej, o przyszłych formach, o syndykalizmie czyli samorządzie robotniczym i prywatyzacji czyli tworzeniu kapitalizmu albo wolnego rynku, to brakuje w tych rozmowach i dyskusjach jednego elementu.

Rozważa się interes robotniczy, sprawiedliwość społeczną, postęp, z drugiej strony wolność gospodarczą, sprawność ekonomiczną. Pisze się w sposób abstrakcyjny o konserwatyzmie, liberalizmie, demokracji społecznej, nauce społecznej Kościoła. W tych rozważaniach zupełnie nieobecne jest pojęcie dobra narodu.

Ustrój komunistyczny pokrzywdził wielu ludzi, choć nie wszystkich, zmarnował wielkie środki, ale najważniejszą jego winą z gospodarczego punktu widzenia była szkodzić dla narodu jako ogółu. Polaków, jako wspólnoty sięgającej w przyszłe pokolenia. Ten ustrój wsteczny, nieprzydatny, niszczący tkankę społeczną, musi być usunięty, zastąpiony innym. Ale jakim? W układaniu planów przyszłości, stawianiu zębów nowych stosunków, trzeba założyć nadrzędnosć interesu narodowego.

Ma to wielostronne znaczenie. Z jednej strony na przykład przeciw-

★ Pomoc Domowa

POSIADAMY PRACDOMOWE DLA KOBIET AGENCJA
Tel. 775-5550 6255 N. Milwaukee

MIDDLE AGED OR YOUNGER WOMAN Live-in part time possibly full time, caring for 60 years old-woman. No heavy housework.

Tel. (708) 974-3998

PRACE Z ZAMIESZKANIEM Wymagany 1 rok doświadczenia. Trochę angielskiego wymagane. Po więcej informacji proszę dzwonić: 273-3166

ODSTĄPIE PRACĘ DOMOWĄ Płatna \$300 tygodniowo — 5 dni w tygodniu. Wymagana znajomość angielskiego i prawo jazdy. 478-5799

AGENCJA MAGDA PRACE DLA KOBIET Z zamieszkaniem lub bez. Trochę angielskiego. 10:00-6:00 342-5534 2930 N. MILWAUKEE

stawiać się może interesowi klasowemu robotników wielkich zakładów albo interesowi klasowemu rolników, z drugiej dążeniem do czyścigo kapitalizmu, nieograniczonego prawa własności prywatnej, pozostawiania życia gospodarczego swobodnej grze interesów bez względu na koszty społeczne i polityczne. Nie jest też najważniejszą formą własności, prywatna czy publiczna, tylko jaka lepiej służy rozwojowi życia narodowego w danej dziedzinie.

(Dokończenie na str. 6-ej)

★ Poszukuje Pracy

STARSZA pani zaopiekuje się dzieckiem w swoim domu. Tel.: 685-2829

★ Praca Żeńska

POTRZEBNE DOBRE KRAWCOWE Do szycia odzieży damskiej. Zgłaszać się osobiście 2942 N. MILWAUKEE

FLORYDA Kobiety w średnim wieku do pracy przy sprzątaniu potrzebne od zaraz stała praca proszę dzwonić wieczorem.

1 (305) 785-5725

POTRZEBNE KOBIETY Do kompanii elektronicznej od zaraz. Zgłaszać się osobiście 215 GATEWAY RD. Bensenville

RECEPTIONIST For law office. Belmont-Central area. Must be fluent in English and Polish. Typing and translating required. Monday-Friday 1-5 PM. Starting salary \$7 per hour. Must start immediately. Tel. 586-3904

KOBIETY DO SPRZĄTANIA Na pełen etat. Praca dzienna. Zgłaszać się osobiście pomiędzy 7 rano i 2 po południu. Poczucie na prace wymagane 647-0433 MINIT MAID DOMESTIC A PRIVATE EMPL. AGENCY 7562 N. MILWAUKEE AVE.

POTRZEBNA KOBIETA Do sprzątania domów, tylko południowa strona miasta. Tel. (708) 388-6475 Od 4 - 5 Pm.

Zatrudnię sprytną młodą dziewczynę do pracy w klubie Jugosłowiańskim na weekendy. Znajomości Angielskiego i pracy w barze pomocna. Zgłaszać się osobiście od wtorku do piątku. 4526 N. MILWAUKEE AVE.

★ Praca

MALE OR FEMALE

FACTORY Entry level mech. Insp. for sorting. Call George. (708) 980-9200. Must speak English. Perfecto Screw & Engineering, 300 Regency Dr., Glendale Hts.

HELP WANTED ASSEMBLY Packaging & Assembly. Start immediately. Call (708) 343-4430.

CONSTRUCTION WORK All phases. Immediate openings. Excellent pay. Call (708) 343-4430.

FACTORY Most shifts available. Start immediately. Good pay. Call (708) 343-4430.

WAREHOUSE Work full time, no experience necessary, good starting pay. Call (708) 343-4430.

BI-LINGUAL Advance fee required, not an employment agency.

THE JOB LIBRARY

EARN MONEY typing at home \$30,000/year income potential. Details: (1) 805-687-6000 Ext. B 9725.

JANITORIAL BUILDING SUPERVISOR Must speak excellent English. Good salary, benefits. Call 833-0167

EXTERMINATOR Experienced or will train. Must have own car with insurance. Good future. Must speak fluent English. 772-1161

MOŻLIWOŚĆ ZATRUDNIENIA —Na taśmie montażowej —Pakowanie —Do wydawania materiałów —Sprzątanie Nie pobieramy opłat. Dzwonić do Adrian 282-5000 We wtorek i czwartek od 2-4 PM Angielski pomocny, samochód konieczny.

ATTENTION—HIRING! Government jobs—your area. \$17,840-\$69,485. Call 1-602-838-8885 Ext. R 1755

LIMO DRIVERS Full and part time. Top pay. Company car. Must be able to communicate fluently in English. Apply in Person UNITED LIMOUSINE 432 Ogden Downers Grove

★ Praca

AUTO SALES PERSON Bilingual

Large volume Metro GM Dealer needs new salespeople. Demo, insurance and very aggressive pay plan are yours. Experience preferred, but we will train. Contact DICK FILE 312-225-4300

JANITORIAL WORLD OFFICE CLEANING Wants to give our customers better service! So we're hiring someone to help train our workers and inspect our jobs. This is a Full Time Afternoon/Evening job with salary and benefits. If you speak English, have an Illinois drivers license, and know what clean is, call (708) 863-3258 Between 1-5 PM

POTRZEBNE KOBIETY I MEŻCZYŻNI Do pracy domowej z zamieszkaniem lub bez oraz pracy fabrycznej, wysokie wynagrodzenie i świadczenia. Każda praca pisemnie gwarantowana. IRENE'S INTERNATIONAL 6201 W. Touhy, Chicago 631-8878

RN's & LPN's Experienced people preferred to work 3 p.m. to 11 p.m. and 11 p.m. to 7 a.m., with rotating weekends. Must speak English. St. Frances Extended Care Center in Evanston Call D.O.N. Maggie (1-708) 492-3320 EOE M/F

JEWELER Position available for Jewelers. Solder, bezel seter & caster. Will train. Call: (1-312) 421-3914

Potrzebny Kucharz (Rożno) Pelen Etat Odpowiednia osoba. W Downes Grove. Trochę angielskiego, przyuczmy. (1-708) 968-9191

ATTENTION: Easy work excellent pay! Assemble products at home. Details. (1-602) 838-8885 Ext. W-1755

ATTENTION: Earn money typing at home! 32,000/yr income potential. Details. (1-602) 838-8885. Ext. T-1775

★ Praca Męska

FRAME MAN BODY & PAINT WORK 5 yrs. exp. Must do quality work. Own tools. Some English helpful. Commission + benefits. (1-708) 652-6292

MEŻCZYŻNA DO PRACY PRZY SPRZĄTANIU Od 8 wieczorem na bliskiej południowej stronie miasta. 25 godz. tygodniowo. Tel.: 910-0044

WANTED LATHE OPERATORS Apply in person or call Monday thru Friday 8 A.M. - 4 P.M. DYNAMIC MFG. CO. 1809 Manheim Rd. Stone Park Ill. 343-5444

GENERAL MAINTENANCE Elk Grove Steel Company Has an opening for experienced maintenance man. Experience with cranes, grinding (polishig equipment) is necessary. Send resume to: J. Hayes at: 901 Creenleaf Elk Grove Village Ill. 60007

POTRZEBNY MEŻCZYŻNA Do pracy na nocną zmianę. Do mycia maszyn rzeźniczych. 733-0300

PART TIME Meżczyżni do sprzątania sklepów rano lub wieczorem, doświadczeni. Pozwolenie na pracę oraz samochód konieczne. Praca na przedmieściach Chicago. Dzwonić rano: (1-708) 639-5200

Przyjmę Mechanika Do reperatury Trailerów. Blacharza. W Addison, Ill. 495-1505

POTRZEBNY DOŚWIADCZONY LAKIERNIK SAMOCHODOWY Musi mieć własne narzędzia. Zakład z mówiącym po pol. personelem. Proszę zgłaszać się osobiście. DEER PARK COLLISION 20168 N. Rand Rd., Palatine (na północ od Lake Cook Rd.) Proszę zgłaszać się w jez. ang.

MAINTENANCE MECHANIC Established Chicago food processing company seeks skilled Line Service Mechanic for repair and maintenance of high speed packaging and processing equipment. Requires strong electrical background and factory maintenance experience. Electronics experience a plus. Must speak English. Call and send resume to: (312) 927-6622 SCHULZ & BURCH BISCUIT COMPANY 1133 W. 35th Street Chicago, IL 60609 equal opportunity employer m/f

★ Praca Męska

EXPERIENCED HANDYMAN For apartment building. Possible resident manager. Oak Park 383-6166

PRZYJMĘ pracownika z doświadczeniem przy robotach wewnątrz i zewnątrz. 457-1499

NEEDED AGGRESSIVE SALESMAN For general contractor. Must speak English and have experience 824-8638 or 827-7641

FULL TIME YARD HELP Order filler. Full time position for courteous and self-starting individual. Lumber and building material experience helpful but not necessary. Will train. Must be able to read and speak English. Apply in person: HILL BEHAN LUMBER 5601 N. Elston Ave. Chicago, IL See Mr. Tom Ziobro or Mr. Roy Valoe 763-4160

WELDER

Minimum 3 yrs experience. Must speak English. Apply between 8-4:30 at: 9820 Franklin Ave. FRANKLIN PARK, ILL. 60131

DRILL PRESS OPERATOR Immediate opening on 2-nd shift. Must be able to perform set-up and operate drill press. Must speak English. Apply in person. QUICKSET INTERNATIONAL 3650 Woodhead Dr., Northbrook, IL. 498-0700

GENERAL OFFICE Must speak English and Polish. Pleasant office, variety of duties. Good pay, benefits. 766-4464

Nowoczesny Zakład Produkcyjny Zatrudni OPERATORÓW CNC

Oraz maszynistów. Dzienna zmiana, najwyższe stawki, wspaniałe warunki pracy oraz wszystkie świadczenia. Angielski wymagany. Wyślij resume do: VAMCO MACHINE & TOOL, INC. 555 Epsilon Drive Pittsburgh, PA 15238

Roofers/Shinglers Potrzebni doświadczeni meżczyźni do pracy na dachach. Dzwonić po 7 P.M. (1-708) 433-5280

15 IMMEDIATE OPENINGS TRACTOR/TRAILER OWNERS Vans and reefers needed, permanent or trip lease. Excellent pay. Must speak fluent English. 1-800-526-0193

WŁAŚCICIEL Wyjeżdża z Chicago i musi sprzedawać restaurację szybkiej obsługi z pięknym, murowanym budynkiem i mieszkaniem dla właściciela. Cena zniżona na szybką sprzedaż. POLONIA REALTY 588-1394

STANISŁAWOWO PRZEZ WŁAŚCICIELA Murowany dom, 2x6, po 3 sypialnie oraz 3 pokoje w basemencie. Garaż. Czysty dochód. \$1,440 miesięcznie. Lokatorzy płacą użyteczność. 237-9373

WŁAŚCICIEL Wyjeżdża z Chicago i musi sprzedawać piękny murowany dom, 2 mieszkania 6-pokojowe, mieszkalny basament oraz garaż na 2 auta. Tylko \$154,000 POLONIA REALTY 588-1394

IRVING PARK CUMBERLAND Nowszy murowany 3 mieszkaniowy na dużej parceli. Tylko \$210,000.00 POLONIA REALTY 588-1394

★ Domy

★ Do Wynajęcia CICERO-MONTROSE 4820 W. Hutchinson Male 1 sypialnowe mieszkanie ogrzewane, piec i lodówka, dywany. \$350 plus depozyt. 736-3077

PRZYJMĘ 2 PANÓW NA WSPÓLNE MIESZKANIE Okolica Belmont-Central 745-5783 albo 794-8548

ANGIELSKI basament na Jackowie umeblowany, od 1-go. 4-ka. 278-5547.

PRZYJMĘ DO WSPÓLNEGO ZAMIESZKANIA Małżeństwo lub osobę samotną w średnim wieku. Okolica Fullerton-Central Ave. Tel.: 729-4422 w dzień 889-5261 po 7 P.M.

★ Do Wynajęcia

LARAMIE-FULLERTON Dla starszego pana mieszkanie w basemencie, \$100 plus odniesienie i sprzątnie. Także do wynajęcia garaż na 2 samochody. 693-6732 — po 5 p.m.

IRVING PARK i AUSTIN Do wynajęcia od zaraz mieszkanie jednosypialniowe \$495 i duże mieszkanie jednopokojowe z kuchnią i łazienką \$395. Ogrzewanie, piec i lodówka włączone. Jednomiesięczny depozyt. 631-0783 lub 777-6102

★ GARAŻ DO WYNAJĘCIA

JACKOWO. Garaż i basement do wynajęcia od 1 stycznia. 792-9806

★ AUTA

GOVERNMENT seized vehicles, from \$100. Fords, Mercedes, Corvettes, Chevys. Surplus. Buyers Guide (1) 805-687-6000, Ext. S-9725.

ATTENTION Government seized vehicles from \$100. Fords, Mercedes, Corvettes, Chevys, Surplus Buyers Guide. (1-602) 838-8885 Ext. A 14557

PO CENIE HURTOWEJ DLA PRYWATNYCH OSÓB

AUTA UŻYWANE

Począwszy od **\$300** Również nowe samochody MÓWIMY PO POLSKU pytać o JANA BAŃKE

5455 N. Milwaukee Ave., Chicago, IL Tel. 631-5463 lub 631-9000
Czwartki 9-9, piątek, sobota 9-6
ZAMKNIĘCI W NIEDZIELE

★ Rozmaite

TOWARY NIEZBEDNE DLA POWRACAJĄCYCH DO POLSKI
—Transformatory; Posiadamy transformatory do wszelkich urządzeń t.j. piec mikrofalowy, magnetowid, magnetofon, suszarka.
—Aparaty fotograficzne automatyczne z wbudowaną lampą błyskową od \$25 w zwym (Pentax, Konica, Canon, Yashica, Ikon, Konif, Minolta).
—Filmy kolorowe po cenach niższych niż w Polsce.
—Telefony na polski system od \$6 w zwym. Posiadamy także telefony bezkabelne 110/220V.
—Magnetofony dwu kasetowe 110/220V z radiem stereo-fonizmem.
—Wykrywacze radaru, gry elektroniczne, wieczne pióra chińskie, piórniki, linijki z kalkulatorem słonecznym, słoneczne kalkulatory naukowe, zapalniczki, baterie do ładowania i prostowniki 110/220V, lornetki, sprężarki, różnice które świecą w ciemności.
—ATLANTIC—zegarki szwajcarskie od \$30 w zwym.
—Zegarki elektroniczne, długopisy z zegarkiem, elektroniczne brelociki do kluczy kredki i markki, kosmetyki.
—Wywołujemy w ciągu 24 godzin filmy; (24 zdjęcia \$3.95, 36 zdjęć \$5.95).
—Po najniższych cenach, oferujemy wyroby ze złota i srebra. Posiadamy piękne korale oraz wyroby ze złota i srebra.

Zapraszamy od 11-8-ej GOLDMART 3113 N. Milwaukee Tel. 400-5583 P.S. Skupujemy wszelkie wyroby ze złota i srebra.

SPRZEDAM 1 ROCZNY MATERAC Razem z podestem (queen size). Nowe story do 2 dużych okien, ława i 2 stoliki na lampy. 824-8638

★ Usługi

DENTYŚCI Wygodne godziny wieczorne. Nieskie ceny. 3033 N. Milwaukee 486-8889

ZAKŁADAM TANIO Dywany (carpets). Możliwość kupna u mnie lub samemu. Pytać o Piotra 735-3733

DENTYSTA Pacjenci prywatni i ubezpieczeni. Spłaty w ratach. Od 9 AM-10 PM BEZBOLESNE LECZENIE 4417 N. Central 282-4021

★ Przeprowadzki

PRZEPROWADZKI truckie. 867-7527.

PRZEPROWADZKI, male i duże. 486-2911.

★ Naprawy Lodówek

NAPRAWA lodówek. Tel. 486-6751.

•ŁÓDÓWKI • KLIMATYZATORY •PRAŁKI • SUSZARKI • KUCHENKI • OGRZEWANIE GWARANCJA 685-7052

ŁÓDÓWKI, klimatyzatory, prałki, suszarki. Gwarancja. 736-5635.

★ Malowanie

MALUJE mieszkania solidnie, czysto bardzo tanio. Na południu i północy miasta. 847-3963

Najwięcej transplantacji w Chicago

Statystyka przeszczepów w stanie Illinois

(CT) — Władze stanowe opublikowały w tych dniach raport dotyczący ilości operacji przeszczepów żywych organów dokonanych w ciągu 1988 roku.

Z dokumentu wynika, że trzy chicagowskie szpitale przeprowadziły blisko 75 procent tego typu zabiegów. Na pierwszym miejscu znajduje się Presbyterian-St. Luke's Hospital, którego lekarze wykonali 133 transplantacje. Szpital University of Chicago zajmuje drugie miejsce ze 104 operacjami a University of Illinois trzecie — 97 przeszczepów.

Stanowa rada do spraw ograniczenia kosztów leczenia (Illinois Health Care Cost Containment Council) IHCCCC informuje, że w skali stanu w roku 1988 dokonano

ogółem 478 operacji przeszczepienia organów.

Przeszczepy nerek stanowiły 69 procent tej liczby, wątroby 15 procent, szpiku kostnego 11 procent, serca 4 procent. Transplantacje płuc i trzustki stanowiły najmniejszy odsetek — 0.5 procenta.

Rzecznik IHCCCC podkreślił, że otrzymane dane są pierwszym materiałem statystycznym w historii tej instytucji. Przypomnił jednocześnie, że przeszczepy w naszym stanie stały się znacznie częstsze po roku 1983, a to w rezultacie zatwierdzenia przez władze federalne leku pod nazwą cyklosporyna, który dość skutecznie zapobiega odrzuceniu przeszczepu przez organizm chorego.

Okazuje się, że najbardziej kosztowna jest operacja przeszczepie-

nia wątroby — przeciętnie 205 tysięcy dolarów. 111 tysięcy dolarów kosztuje przeszczepienie szpiku kostnego, 110 tysięcy operacja przeszczepienia serca, trzustki 69 tysięcy i płuca 60 tysięcy dolarów.

W ciągu ostatnich lat poszczególne placówki medyczne wyspecjalizowały się w określonych transplantacjach. I tak Presbyterian-St. Luke's dokonuje najwięcej przeszczepów szpiku kostnego podczas gdy lekarze University of Chicago przeszczepiają serca to przede wszystkim domena chirurgów Loyola McGaw Hospital. Natomiast przeszczepami trzustki i płuc zajmowały się w naszym stanie jedynie — odpowiednio — University of Chicago i szpital Northwestern Memorial. (bb)

Zginęli w płomieniach

(CST) — W dzień Nowego Roku dwie osoby — mieszkańcy Chicago — poniosły śmierć w wyniku powstałych pożarów w prywatnych mieszkaniach.

Około 6 rano w jednym z apartamentów przy 316 W. 71 Str. pożar zaczął się bardzo szybko rozprzestrzeniać, 38-letnia kobieta Jackie Clark zginęła w płomieniach a czternaście dalszych lokatorów budynku zostało odwiezionych do miejskich szpitali, z podejrzeniami o zadłuszenie. Rzecznik straży pożarnej nie potrafił wyjaśnić przyczyn powstania ognia.

Także w płomieniach śmierć poniosł 1 stycznia b.r. starszy mężczyzna (74) Julius Cope. Jego szczątki zostały odnalezione przez strażaków na pierwszym piętrze zajmowanego przez niego domu przy 6435 N. Fairfield. Małżonka Lilian została odwieziona do Edgewater Hospital, lecz jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że pożar w ich domu wybuchł ok. 3 godziny na ranem. Podobnie jak w poprzednim przypadku, także i tutaj trudno ustalić jego przyczynę. W obydwu opisywanych sprawach trwa dochodzenie badające okoliczności powstania tragedii.

Trener oskarżony o atak seksualny na podopieczną

Des Plaines (CT) — Asystent trenera koszykówki w katolickiej szkole dla dziewcząt, Immaculate Heart of Mary High School, w Westchester — Thomas Phelan, 1. 45, został formalnie oskarżony o atak o charakterze seksualnym na jedną ze swych podopiecznych.

Jak dotychczas, przedstawiciele szkoły oraz Archidiecezji Chicagońskiej nie skomentowali oskarżenia, jakie wpłynęło do sądu w sprawie Phelana. (ao)

Recital Saszy Karpenko

We wtorek 9 stycznia odbędzie się w Centrum Kulturalnym Biblioteki Publicznej program poezji i piosenki popularnego w Związku Sowieckim poety Saszy Karpenko. Gospodarzem spektaklu będzie pisarz chicagowski, Larry Heinemann.

"Niezwyczajna poezja Karpenki wpływa z głębokiego zaangażowania w sprawy ludzkie — mówi Heinemann. — Mówi on o ogromnych cierpieniach i o ogromnej sile. Jego głos po prostu dzwoni".

28-letni Karpenko opublikował dwa zbiory poezji — "Rozmowy ze śmiercią" i "Ślotek w odpryskach". Jest członkiem popularnego zespołu "Żurawiej", który wykonuje jego oryginalną muzykę i poezję.

Znany jako poeta wojny, Sasza Karpenko jest weteranem wojny w Afganistanie.

Po występach w Chicago wraca on do Związku Sowieckiego.

Poezji i piosenek Karpenki można będzie wysłuchać 9 stycznia o godz. 12:15 w sali teatralnej Chicago Public Library Cultural Center, przy 78 E. Washington Street. Wstęp wolny. (kc)

Oskarżeni o morderstwo

(CST) — 23-letni James Gibson zamieszkały przy 5734 S. Aberdeen oraz 19-letni Eric Johnson mieszkający przy 5721 S. Aberdeen zostali postawieni w stan oskarżenia, zarzucający im dokonanie morderstwa podczas napadu rabunkowego na posesję pod adresem 1118 W. 58th Street.

W grudniu ubiegłego roku oskarżeni włamali się do opuszczonego budynku przy 58 ulicy. Zastali tam 61-letniego Lloyda Benjamina i 58-letniego Huntera Walsha. W obawie przed zdemaskowaniem oddali kilka śmiertelnych strzałów w stronę przebywających tam mężczyzn. Wkrótce policja wpadła na ślad morderców i rabusiów. Obydwaj zostali aresztowani. Na dzisiaj zaplanowana jest rozprawa podczas której sędzia zadecyduje czy Johnson i Gibson będą mogli opuścić areszt po uiszczeniu określonej kaucji. (bb)

Polska Książka w Polskim Domu

3 śmiertelne ofiary pożaru w Round Lake

Chicago (CT) — W niedzielę rano, w pożarze drewnianego domu jednorodzinnego w miejscowości Round Lake, w powiecie Lake, zginęły trzy osoby: małżeństwo Paula Bovey, (1.21) i Jay Bovey (1.20) oraz przebywający u nich z wizytą James Wadsworth (1.40).

Jak poinformowali sąsiedzi, młode małżeństwo wynajmowali dom od roku. Podobno byli cichymi, spokojnymi ludźmi, którzy z nikim w okolicy nie nawiązywali kontaktów.

Ze wstępnego dochodzenia straży pożarnej wynikało, że pożar zaczął się przypadkowo w bawialni i stamtąd rozprzestrzenił się na resztę domu — niestety nie zaopatrzonego w czujniki dymu. Pożar ok. godz. 4 rano zauważył sąsiad Bovey'ich,

który wezwał straż ogniową.

Ciała ofiar wydobyto ze zgliszczy w pół godziny po telefonie sąsiada. Wg. oświadczeń patologa pow. Lake zwłoki uległy na tyle spaleniu, że nie były rozpoznawalne.

Ogień przeniósł się na sąsiedni budynek, niszcząc jego zewnętrzną budowę. Mieszkańcom tej posesji, Donnie i Gregory Fritzmom oraz ich rodzinie udało się w porę zbiec. Nikt nie odniósł obrażeń.

Fritzowie obudzili się nad ranem czując, że jest jakoś bardzo gorąco. Dopiero sprawdzając termostat zorientowali się, że to pożar. Poprzedniego dnia Fritzowie reperowali piec ogrzewczy, który ostatnio szwankował. Myśleli, że wysoka temperatura jest wynikiem przegrzania się pieca. (ao)

Noworoczne noworodki

Oak Lawn/Downers Grove (CST) — O tytuł pierwszego dziecka roku 1990 pretendują tym razem aż dwie "finalistki" — Roisin Haran oraz Julie Gruttadauro, które urodziły się na sekundę przed północą — z niedzieli na poniedziałek — w różnych szpitalach.

Roisin, ważąca 7 funtów 4 uncje przyszła na świat w Christ Hospital and Medical Center w Oak Lawn, natomiast Julie, o wadze 7 funtów 2 i pół uncji — w Good Samaritan Hospital w Downers Grove.

Tatusiowie obydwu dziewczynek byli — rzecz jasna — niezwykle dumni. Ojciec Roisin jest robotnikiem budowlanym, a Julie — przedsiębiorcą budowlanym.

Noworodki i ich matki czują się dobrze. (ao)

From Biskup to Sidorkiewicz, a big holiday sports weekend

Frank Brickowski Friday night scored 10 points for the San Antonio Spurs in 20 minutes of play against the Bulls in the Stadium. Nothing especially newsworthy except to remember that Brickowski was supplanted this season as Spurs starting center by highly touted rookie David Robinson.

In the NBA game, a 101-97 loss to the Bulls, Robinson scored just four more points than Frank . . . and it took him 41 minutes to do so.

Chris Gardocki was a most pleasant surprise the next day in Clemson's 27-7 win over West Virginia in the Gator Bowl. The lefty kicker not only booted two field goals and three extra points, but kicked off deep five times and punted to within the 10-yard line twice and a 47-yd. average. This topped all four punters of the following afternoon.

Brett Faryniarz, 6-3, 235-pound Los Angeles Ram second-year linebacker, was the only recognizable Pol-Am in Sunday's four National Football League wild-card games. He played on the kicking teams and was part of LA's novel five linebacker defense which bottled up Philadelphia for a 21-7 win.

Peter Sidorkiewicz, Hartford

Whaler goalie, took the brunt of the Blackhawks winning seven-goal offense Saturday, although he saved 32 other shots before being relieved with 8:08 left.

Ex-Hawk Ed Olczyk, meanwhile, scored two third-period goals within three minutes to bring Toronto into a 6-6 tie with Boston (after they had trailed 6-1)—his 15th straight point-scoring game. The Leafs then won 7-6 in overtime.

Also, in an NHL oddity, Paul Devorski relieved Don Koharski as referee after the first period of the Calgary-Montreal game when the latter had a gout attack and could not continue.

Jim Biskup kicked the winning field goal with 25 seconds left when Syracuse prevailed 19-18 over Georgia in the Peach Bowl. He added a PAT and another FG to account for seven points.

And in high school wrestling, Jim Czaikowski of St. Laurence registered his 20th victory without defeat and a tournament 152-lb. championship Saturday.

Bringing us up to the New Year's Day bowls and the exploits of Smagala, Gdowski, Otaszewski et al—but that's another story. (pm)



CHICAGO — Senator stanowy Robert Kustra, kandydat na wicegubernatora z ramienia Partii Republikańskiej spotkał się z Lechem Wałęsą, podczas listopadowej wizyty w Chicago przywódcy Solidarności. Kustra jest polskiego pochodzenia.

LOTERIA

WYNIKI LOTERII STANOWEJ

Daily Lottery
1 stycznia 1990
6 7 9

Pick 4
1 stycznia 1990
5 4 2 1

LITTLE LOTTO Poniedziałek 1 stycznia 1990 **01 10 19 25 27**

LOTTO Sobota, 30 grudnia 1989 **22 29 32 40 50 52**

DO WYGRANIA W SOBOTĘ W LOTTO 5 MLN DÓŁ.

2 mln kierowców nadal nie ma ubezpieczenia

Springfield (inf. wł.) — Z dniem 1-szego stycznia, w Illinois wszedł w życie obowiązek ubezpieczenia się właścicieli pojazdów od odpowiedzialności cywilnej, czyli wykupienia tzw. liability insurance pokrywającej szkody materialne oraz na zdrowiu i życiu osób, wyrządzone przez kierowcę ubezpieczonego samochodu.

Wystawiając polisę firma ubezpieczeniowa wydaje kierowcy kartę, którą należy zawsze zwozić z sobą — tak jak prawo jazdy.

Brak karty i ubezpieczenia naraża kierowców na kary i zawieszenie rejestracji pojazdu. Kontrole będą przeprowadzane przez policję na drogach oraz poprzez sprawdzanie protokołów wypadkowych i okresowe weryfikowanie danych komputerowych przez biuro sekretarza stanowego.

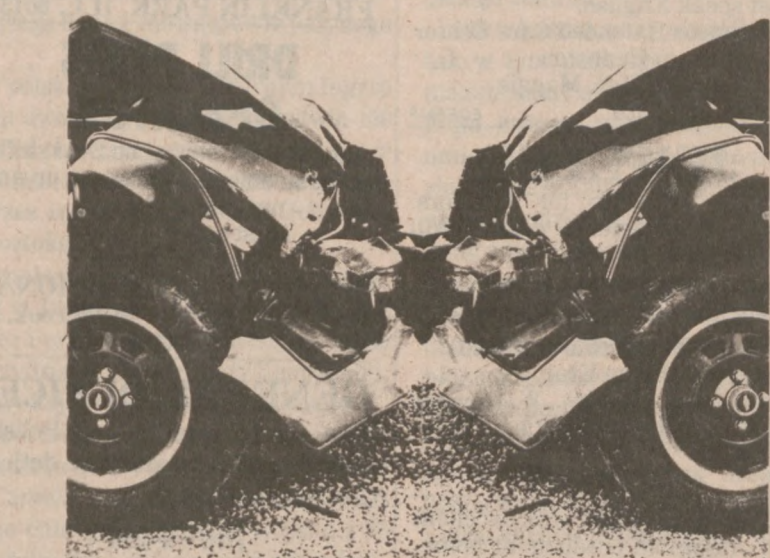
Kara za brak ubezpieczenia wynosi 500 dol i zawieszenie rejestracji pojazdu na dwa miesiące. Przy odwołaniu rejestracji trzeba będzie dodatkowo zapłacić 50 dol i okazać się kartą ubezpieczenia. Jazda samochodem bez ważnej rejestracji podlega karze grzywny w wysokości 1,000 dol. Ponowne stwierdzenie braku ubezpieczenia będzie kosztować kierowcę co najmniej 500 dol, zawieszenie rejestracji pojazdu na cztery miesiące i podwyższoną opłatę za jej odnowienie (100 dol.)

Nowe prawo ubezpieczeniowe obowiązujące od 1 stycznia wymaga posiadania następującego minimalnego ubezpieczenia:

- \$20.000 w wypadku spowodowania śmierci lub kalectwa jednej osoby.
- \$40.000 w wypadku spowodowania śmierci lub kalectwa większej liczby osób.
- \$15.000 w wypadku spowodowania szkód materialnych.

Statystyki wykazują, że corocznie prywatne warsztaty wykonują naprawy karoserii samochodów za 250 mln dol, przy czym większość uszkodzeń jest wynikiem wypadków spowodowanych przez nieodpowiedzialnych kierowców nie posiadających żadnego ubezpieczenia. Wprowadzone przepisy mają na celu ochronę kierowców ubezpieczonych przed niezawinionym brzemieniem finansowym.

Biuo Sekretarza Stanowego wyś-



le w najbliższym czasie 150,000 listów do właścicieli pojazdów z próbą o podanie nazwy firmy, w której pojazd został ubezpieczony.

Osoby, które przedłożyły fałszywe dane lub nie odpowiedziały na list w terminie, będą mieć zawieszoną rejestrację pojazdu a przywrócenie nastąpi po zapłaceniu kary i przedstawieniu dowodu ubezpieczenia.

Wszczęto też odpowiednią akcję propagandową rozsyłając broszury — także w j. polskim — wywieszając plakaty i ulotki. Informacje zo-

stały wysłane do właścicieli pojazdów przy odnawianiu dorocznej rejestracji samochodów.

Nowe prawo wprowadza się w naszym stanie po 17 latach prób preforsowania go w legislaturze.

Jim Edgar i sponsorzy ustawy i tym razem musieli pokonać silną opozycję z jaką spotkały się nowe przepisy, zaliczając w końcu ich uchwalenie w poczet swoich sukcesów ustawodawczych. (ad)

Tragiczny epilog narciarskiej wyprawy

Lód na skrzydłach i zła widoczność przyczyniły się do opadnięcia samolotu

Chicago (CT) — W niedzielę, w północnej części Wisconsin znaleziono wrak samolotu, poszukiwanego od czwartku. W kraksie jednosilnikowego prywatnego samolotu, model Beechcraft, zginęły 3 osoby: pilot, 42-letni Gary Rogers z Elburn, IL, jego 14-letni syn, Andrew oraz bratanek pilota, 17-letni Jeffery Rogers, z Belvidere, IL.

Jak poinformował szeryf pow. Lincoln w Wisconsin, cała trójka powracała z wycieczki narciarskiej do domu w Illinois. Wystartowali ok. godz. 2 po poł. z lotniska w Ironwood, WI i najprawdopodobniej skierowali się do Belvidere.

Przypuszcza się, że złe warunki atmosferyczne przyczyniły się do spadnięcia samolotu. Wieża kontrolna zdążyła tylko odebrać G. Rogersa meldunek — pilota od 20 lat —

że skrzydła samolotu są oblodzone. Jak pamiętamy, w czwartek występowała mżawka — bardzo niebezpieczna dla samolotów.

Zdaniem ekspertów z federalnej agencji lotnictwa cywilnego, Federal Aviation Administration uderzenia Beechcrafta o ziemię było bardzo silne, ponieważ dwie ofiary znaleziono w pobliżu samolotu. Badanie miejsca upadku wykazało, że cała trójka poniosła śmierć, w rezultacie uderzenia samolotu o ziemię, a więc jeszcze przed wybuchem zbiornika z paliwem.

W poszukiwaniach zaginionego samolotu brało udział ponad 200 ochotników. Przeczesano zalesione obszary powiatów Lincoln i Marathon w Wisconsin. Na ślad naprowadziła smuga dymu, unosząca się nad drzewami. (ao)



CHICAGO — Port lotniczy O'Hare. Widok od strony autostrady.

Foto: J. Malinowski